

MOSKWA (PAP). W Kijowie przez kilka dni przebywała delegacja pisarzy polskich przybyła do ZSRR na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich. Delegacja zapoznała się z pracą Związku Pisarzy Ukrainy, zwiedziła Muzeum im. Tarasa Szewczenki.

W dniu 13 października br. pisarze polscy odlecieli do Moskwy. Na lotnisku delegację zgromadzili przedstawiciele Związku Pisarzy Radzieckich Ukrainy.

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 246 (1355) — Rzeszów, czwartek 15 października 1953 r.

Wizyta grupy radzieckich okrętów wojennych w Gdyni

WARSZAWA (PAP). W dniu dzisiejszym, tj. 15-go października br., dla zmanifestowania przyjaźni i braterstwa między Radziecką i Polską Marynarką Wojenną w służbie pokoju

przybywa do Gdyni grupa radzieckich okrętów wojennych.

Grupa okrętów Radzieckiej Marynarki Wojennej będzie gościem Polskiej Marynarki Wojennej.

Z uczuciem najgłębszej radości witamy drogich gości radzieckich, którzy przybyli dziś do naszego kraju dla zmanifestowania serdecznych więzów wieczystej przyjaźni, łączących naród nasz z narodem radzieckim.

Wizyta grupy radzieckich okrętów wojennych przypada w dniach, kiedy naród polski święci dzieściolecie Odrodzonego Wojska Polskiego, którego pierwsze jednostki formowały się na gościnnej ziemi radzieckiej przy braterskiej pomocy wielkiego Kraju Rad i które walcząc u boku bohaterów Armii Radzieckiej przeszły pełen chwaly szlak bojowy od Lenina do Berlina.

Serdecznie witając drogich gości, naród polski wznosi okrzyk:

Niech żyje okryta nieśmiertelną chwałą Flota Radziecka!

Niech żyje Związek Radziecki — wielki przyjaciel narodu polskiego, obrońca pokoju na świecie!

Przedterminowym oddaniem do użytku nowych obiektów tysiącami ponadplanowych metrów tkanin, cczą budowlani RPZB i tkaczkki „Lnianki“ 36 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

W całym kraju we wszystkich zakładach pracy wreżyżona praca nad realizacją zobowiązań październikowych. Wciąż napływają dalsze meldunki o nowych zobowiązaniach, podejmowanych przez tysiące robotników, chłopów i pracowników umysłowych. O tysiące ton ponadplanowej produkcji, o miliony złotych wygospodarowanych oszczędności wzrosła siła gospodarcza Polski Ludowej.

3.315 m TKANIN PONAD PLAN

Pracownicy Południowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Krośnie podjęli cenne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej. I tak:

- złoga przedziałni wyprodukuje ponad plan 276 kg nie-donorczy i 253 kg przędzy
- złoga wykańczalni da 2500 kg przędzy ponadplanowej
- roszarnia — 3200 kg włókna ponad plan

3.315 m tkanin — 3815 m tkanin ponad plan.

Majstrowie tkalni i przędzalni podjęli w swoich brygadach inicjatywę Morawskiego: „Na moim oddziale nie ma ani jednego pracownika nie wykonującego swojej bazy akordowej”. Również załogi pomocnicze zobowiązały się przyspieszyć budowę hotelu robotniczego, co przyniesie 2000 zł oszczędności.

WIĘCEJ NAFTY DLA WSI

Załogi Gorlickiego, Krośnieńskiego i Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego dla uczczenia XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej i III Światowego Kongresu Związków Zawodowych podjęły cenne zobowiązania produkcyjne, które umożliwią pełniejsze pokrycie zapotrzebowania wsi na naftę.

Nafta Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego dadzą produkcję dodatkową wartości 8.849 zł, Krośnieńskiego Kopalnictwa Naftowego wartości 9.970 zł, Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego wartości 2.181 zł.

NOWE OBIEKTY PRZED TERMINEM

Robotnicy, inżynierowie, technicy, brygady ciesielskie, murarskie i transportowe, monterskie, betoniarskie i ziemne Rzeszowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego budowy w Dębicy zobowiązali się oddać na 30 dni przed terminem warsztaty mechaniczne. Załoga budowy w Łańcucie wykonała i oddała do użytku na 44 dni przed terminem 3 hale produkcyjne, przez co zaoszczędzi 17 tysięcy roboczogodzin.

Ponad trzy tysiące litrów paliwa zaoszczędzą kierowcy bazy transportowej RPZB w Rzeszowie, a pracownicy bazy sprzętu postanowili dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej zorganizować u siebie „Miesiąc jakości produkcji”, co — jak czytamy w uchwale — przyczyni się do zupełnego wyeliminowania bu melantów w zakładzie”. Zorganizują też punkty kontrolne BHP, aby nie dopuścić do żadnego wypadku.

Zobowiązania produkcyjne podjęła również załoga stolarni mechanicznej nr 1 w Jarosławiu.

Wieś pracująca podejmuje Czyn Październikowy

WARSZAWA (PAP). Wraz z klasą robotniczą do Czynu dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej staje wjeżdżać. W gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, państwowych gospodarstwach rolnych, ośrodkach maszynowych odbywają się uroczyste zebrań, na których dla uczczenia wielkiej rocznicy dla załokumentowania miłości do Kraju Rad, dla podkreślenia woli umacniania ludowej ojczyzny, chłopci, robotnicy rolni, traktorzyści, podejmują liczne, cenne zobowiązania.

Wiele zobowiązań podjęli już chłopcy, gospodarujący indywidualnie.

Pierwsza spośród gromad woj. bydgoskiego na apel Fabryki Maszyn Rolniczych „Unia” w Grudziądzu odpowiedziała podjęciem zobowiązań październikowych gromada Gumnówice w pow. bydgoskim. Zobowiązania podjęte zostały na uroczystej masowce, w której wzięli udział wszyscy chłopcy z tej gromady.

Chłopcy z Gumnówic postanowili ukończyć w kopki buraków cukrowych do 16 bm. Dla zagwarantowania wyższych plonów w roku przyszłym orki ziemne zostaną wykonane na całym obszarze do 31 bm. starym i na pełną głębokość.

Cenne są również zobowiązania chłopów z Gumnówic do twardzenia realizacji obowiązkowych dostaw.

O pełne i terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw

Za przykładem Jana Prusa

Gromada Rantów (pow. kolbuszowski) zrealizowała roczny plan dostaw zboża dopiero w 63 proc. Czy zna czy to, że w gromadzie tej nie ma chłopów produkujących? Nie. Wiele chłopów z Rantowa już dawno dostarczyło swe zboże dla państwa. Jednym z tych jest: matorolny Jan Prus. Wykonał on całkowicie zarówno plan obowiązkowych dostaw zboża, jak również dostaw ziemniaków, mleka, żywności. Uczynił tak dlatego, bo wie, że gdy będzie syty miasto to wówczas i wsi niczego nie zabraknie. Na gospodarstwie pracuje tylko wspólnie z żoną, ale jak może tak sobie radzi. Zadnej pracy czy obowiązków nie zaniebuje. Tę jego zaletę znają wszyscy mieszkańcy gromady. Każdy wie, że Jan Prus to pracowity, staranny gospodarz, świadomy obywatel.

O tym wszystkim wie także sąsiad Prusa Józef Cebula. Tym dziwniejszy więc wydaje się fakt, dlaczego podobnie jak Prus nie postępuje mieszkający tuż za miedzą Cebula. Przecież pola ma dużo więcej (ponad 6 ha), gospodarstwo całkiem zasobne. O możliwościach Cebuli świadczą też jego nowe wyróżniające się w okolicy zabudowania.

Ale cóż. Cebula należy do tych ludzi, którzy wolą zboże magazynować u siebie aniżeli sprzedać należną ilość państwu. Dlatego planu jeszcze nie wykonał, a choć został ukarany grzywną nadal zwleka. Twierdzi, „iż zboża za mu brakuje gdyż miał słabe zbiory”. Przy pomocy tego „argumentu” chce się wymigać od pełnego wypełnienia obowiązkowych dostaw. A przecież „wiedzą sąsiedzi na czym kto stędzi”. Cebula miał nie gorsze plony od swego sąsiada Prusa i posiada wszystkie dane by plan wykonać. Brakuje mu tylko jednego: chęci postąpienia tak, jak postąpił Jan Prus i inni.

„Jaki pan taki kram”

Setnie się napracował aktyw gromadzki w Kupnie pow. Kolbuszowa, aby możliwie najlepiej opracować wspólnie z chłopami plany dostaw żywności.

Ale w Prezydium GRN w Wadowicach Górnych sędzą nie lada dowcipnie. Niewiele się namyślając przesuwaliby terminy dostaw i to dosyć gruntownie — z grudnia na maj, z maja na wrzesień, a z września na styczeń.

Wesołość ich nie miała granic gdy z Kupna zaczęły napływać stosy podań o przywrócenie starych terminów, a oni z wysokości swego dygnitarskiego blurka nawet bez czytania podań i wysłuchiwanie rozszalonych chłopów mogli odpowiadać: „załatwiono odmownie”.

Szkoda tylko, że nie wysłuchano do końca co chłopcy z Kupna o ich projekcie mówili i dotychczas mówią. Bo wtedy na pewno śmiech by ich odleciał. A gdyby jeszcze zobaczyli, że 1 żywiec w myśl planu nie nadchodzi do punktu skupu młolty całkiem rzadkie miny. Aby w przyszłości uniknąć takich konsekwencji radzimy im, by plan dostaw opracowali kolegialnie z aktywnym gromadzkiem.

„W koło Macieju”

Matorolny chłop z gromady Kosina w powiecie łańcuckim ob. Józef Wilk (Nr domu 413) posiada gospodarstwo o obszarze 1,67 ha. Przed 6 tygodniami złożył soltysowi podanie o przyznanie mu ułg w obowiązkowych dostawach. Minęło wiele czasu a ob. Wilk nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi. Na jego zapytania soltys wrzesza ramionami i odsyła go do Prezydium GRN. W Prezydium oświadcza, że podanie przekazano do załatwienia Prezydium PRN w Łańcucie. W powiecie znowu mówią, że podanie nie wpłynęło jeszcze z gminy i tak „w koło Macieju” bez żadnego rezultatu. Podanie ugrzęzło gdzieś w czyjejsz szufladzie.

Jedną z przyczyn, która opóźnia realizację obowiązkowych dostaw na terenie gminy Kosina są właśnie setki niezalatwionych na czas podań. Właściciele i szybkie ich załatwienie na pewno przyczyniły się do poprawy sytuacji na odcinku skupu płodów rolnych w gminie i gromadzie Kosina. O tym powinni pamiętać członkowie zainteresowanych prezydiów rad narodowych i czym prędzej załatwić podanie ob. Wilka i innych chłopów. Czekać oni zbyt długo.

Uchwała Prezydium Rządu o wprowadzeniu dodatkowych zamienników przy obowiązkowych dostawach zbóż

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach Prezydium Rządu podjęło uchwałę o wprowadzeniu dodatkowych zamienników przy obowiązkowych dostawach zbóż.

Uchwała przewiduje, że gospodarstwa rolne zobowiązane do dostaw zbóż, mogą dostarczać w określonym uchwalej stosunku zamiennym, zamiast zboża inne produkty rolne: fasolę, groch, proso, grykę, kukurydzę oraz nasiona roślin seradeli, łubin, wyki, peluski itp.

Poza tym niektóre gospodarstwa rolne o silnie rozwiniętej hodowli a równocześnie stosunkowo mniej rozwiniętej produkcji roślinnej lub posiadające słabsze niż w roku ubiegłym zbiory, będą mogły wykonać częściowo swe zobowiązania w zakresie dostaw obowiązkowych zbóż — produktami hodowlanymi, takimi jak trzoda chlewna i mleko,

pod warunkiem wykonania obowiązkowych dostaw w tych produktach.

Zezwolenia na wykonanie obowiązkowych dostaw zbóż częściowo w trzodzie chlewniej lub mleku wydają prezydium gminnych rad narodowych na uzasadnione wnioski zainteresowanych.

Poprzez rozszerzenie ilości zamienników przyjmowanych za zboża, rząd stwarza ułatwienia w wykonaniu obowiązkowych dostaw.

Związkowcy całego świata obradują nad poprawą warunków bytu ludzi pracy w krajach uciskanych

WIEDEN (PAP). Na posiedzeniu popołudniowym III-go Światowego Kongresu Związków Zawodowych w dniu 12 października przewodniczył delegat Chińskiej Republiki Ludowej Lin Ning-ji.

w krajach uciskanych

Delegat francuski René Duhamel poinformował uczestników Kongresu, że do prezydium wpłynęło 382 depesze o centralnych związkowych, związków zawodowych poszczególnych branż, organizacji młodzieżowych i od bezrobotnych wielu krajów.

Następnie zabrał głos przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Bulgarii — Todor Prachow.

Owacyjnie witany wchodził na trybunę przedstawiciel bohaterów narodu koreańskiego, przewodniczący KC Zjednoczonych Związków Zawodowych Korei Se Hi-na.

O zdobyciach ludzi pracy Rumuńskiej Republiki Ludowej i o osiągnięciach organizacji związkowych tego kraju mówił S. Moraru, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Rumunii.

W imieniu 140 milionów kobiet z 66 krajów, zrzeszonych w Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, przemawiała Marie-Claude Vaillant-Coururier.

Po przemówieniach Marie-Claude Vaillant-Coururier zabrał głos przewodniczący delegacji argentyńskiej Ruben Siscaro.

W zakończeniu Iscaro opisał bohaterską walkę robotników argentyńskich w obronie pokoju.

Następny mówca — przewodniczący związków zawodowych Transwalu, Pohj Joseph

opisał niezwykle ciężką sytuację murzyńskich i hinduskich robotników w linii Południowo - Afrykańskiej. Joseph stwierdził, że po 300 latach dzikich represji wobec ludności murzyńskiej, ludność ta wraz z ludnością hinduską podjęła stanowczą walkę przeciwko dyskryminacji rasowej, walkę o wolność.

WIEDEN (PAP). W czwartym dniu obrad III Światowego Kongresu Związków Zawodowych na posiedzeniu przedpołudniowym w dalszym ciągu dyskusji nad referatem Louis Saillanta przemawiał przedstawiciel ruchu związkowego Gujany Brytyjskiej Ram Karran. Wskazał on na rabunkową gospodarkę, jaką prowadzą w tym kraju, stanowiącym kolonię angielską.

Sytuacja w Gujanie Brytyjskiej — powiedział Karran — jest mało znana, ponieważ jest ona starannie ukrywana przed opinią publiczną za krwawą kurtyną terroru kolonialnego.

W zakończeniu Karran oświadczył:

— Drodzy towarzysze! My, robotnicy żyjący w niewoli, obserwujemy z dumą i zachwytem wspaniałe sukcesy Związku Radzieckiego oraz osiągnięcia Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej. Przykład Związku Radzieckiego, przykład krajów obozu demokracji i socjalizmu jest dla nas źródłem natchnienia do dalszej walki.

Brutalna napaść

Brutalna napaść dokonana wobec polskiego statku handlowego jest jeszcze jednym przejawem pirackich zwycięstw Floty Stanów Zjednoczonych, która już niejednokrotnie dokonywała podobnych prowokacyjnych aktów.

Ten nowy agresywny krok Waszyngtonu jeszcze raz demaskuje istotny sens jego polityki, jest dowodem tego, że za słowami rządu Stanów Zjednoczonych o rzekomo pokojowych dążeniach kryją się ciągle te same plany narzucenia wszystkim krajom amerykańskiego dyktatu w drodze polityki siły. Bo uprowadzająca polski statek handlowy kanonierka Czang Kai szeka, która faktycznie jest również amerykańską, jak samolot z brzoźwą siłą powietrzną USA przemawia oczywiście realnie i konkretnie niż oficjalne wypowiedzi polityków amerykańskich.

Nie podoba się kotom rządzącym w Stanach Zjednoczonych to co dzieje się obecnie w Chinach. Wiedomo — potężne źródło wielomiliardowych

zysków wymknęło się z rąk amerykańskich monopolistów. Dlatego usiłują oni doprowadzić do blokady Chin. Dlatego zabraniają swym satelitom wszelkiej wymiany handlowej ze Wschodem. Biją po łapach burzające podporządkowanych sobie krajów kapitalistycznych, które próbują nawiązać normalne stosunki handlowe ze Wschodem. Wobec tych niesłownych czasem partnerów stosują bezwzględny nacisk. Są to bądź groźby, bądź brudny szał, bądź nawet amerykańskie samoloty czy kanonierki.

Podobne metody usiłują politycy waszyngtońscy stosować wobec krajów wyzwolonych z jarzma imperialistycznego. Taką próbą było właśnie zawładnięcie naszym statkiem.

Ale Polska statkiem, to nie Polska sorzed 1939 roku. Naród polski z najbliższymi obywatelami nie pozwoli na naruszenie praw naszej bandery. Nota rządu polskiego domaga się od rządu USA natychmiastowego zwolnienia statku wraz z załogą i ładunkiem na poparcie całego narodu.

Wzrasta niewzruszony sojusz klasy robotniczej wszystkich krajów w walce przeciwko podżegaczom wojennym, o umocnienie pokoju światowego, o szczęście ludu pracującego

Skrót przemówienia N. M. Szwerownika na III Światowym Kongresie Związków Zawodowych

WIEDŃ (PAP). Na wstępie swego przemówienia wygłoszonego na posiedzeniu popołudniowym III Światowego Kongresu Związków Zawodowych w dniu 11 października przewodniczący radzieckiej delegacji związkowej N. M. Szwerownik powitał w imieniu robotników, inżynierów, techników i urzędników, zrzeszonych w radzieckich związkach zawodowych delegatów, obserwatorów i gości obecnych na Kongresie.

Zwołanie przez Światową Federację Związków Zawodowych Kongresu, na którym reprezentowane są tak szerokie masy związkowców — stwierdził Szwerownik — jest doniosłym wydarzeniem historycznym w światowym ruchu zawodowym, cennym wkładem do walki o umocnienie międzynarodowej jedności robotniczej, jedności niezbędnej obecnie, jak nigdy dotąd, aby osiągnąć rzeczywiste i trwałe warunki pracy, pragnących pokoju, postępu ekonomicznego i społecznego, rozwoju stosunków międzynarodowych, nawiązania przyjaznych kontaktów i wzajemnej współpracy między narodami wszystkich krajów świata.

W okresie między II Światowym Kongresem Związków Zawodowych, który odbył się w 1949 roku — kontynuował Szwerownik — a obecnym Kongresem wzrósł niezmiernie autorytet Światowej Federacji Związków Zawodowych, rozszerzyły się jej wpływy na szerokie masy pracujące we wszystkich krajach... wzrost autorytetu i wpływu Światowej Federacji Związków Zawodowych wśród szerokich mas pracujących jest przede wszystkim wynikiem jej ofiarnej walki o żywotne interesy ludzi pracy.

Światowa Federacja Związków Zawodowych okrzepła i zahartowała się w walce przeciwko rozbijaczom i dezorganizatorom ruchu robotniczego, przeciwko wrogom klasy robotniczej i ich slugusom.

Cała działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych, którą tu szczegółowo zreferował towarzyszy Sallant, świadczy, że Światowa Federacja Związków Zawodowych znajduje się na właściwej drodze i występuje w obronie aktualnych potrzeb i dążeń ludzi pracy całego świata.

Po przypomnieniu uchwał

Aktywna walka narodów o pokój położyła kres przelewowi krwi w Korei

Szwerownik podkreślił, że dzięki krzepnącej jedności klasy robotniczej, masy pracujące mogą zmuszać rządy i przedsiębiorców do ustępstw i do zaspokajania aktualnych, żywotnych postulatów ludzi pracy, mogą wyzwalać z więzienia bojowników o sprawę klasy robotniczej, bronić interesów narodowych, najskuteczniej bronić pokoju.

Jako przykład sukcesów jedności działania Szwerownik wymienił tysiące strajków, które zakończyły się zwycięstwem robotników we Francji, we Włoszech i innych krajach, wprowadzenie — po raz pierwszy w dziejach — kodeksu pracy we wszystkich koloniach francuskich w Afryce, zwolnienie z więzienia wiceprzewodniczącego SFZZ Alaina le Leapa i innych patriotów francuskich.

Jedynie dzięki aktywnemu udziałowi milionowych mas ludzi pracy w walce o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym — oświadczył dalej Szwerownik — i poważnym sukcesom, osiągniętym przez Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową, przez cały obóz pokoju i demokracji w osłabieniu napięcia między narodowego, położono kres przelewowi krwi w Korei, który pochłaniał ogromną liczbę

cznej i wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej.

Aktywna walka narodów o pokój przyniosła już pewne wyniki — kontynuował Szwerownik. Po długim okresie narastania napięcia zaznaczyło się w ostatnim czasie pewne rozładowanie napięcia między narodowego na Wschodzie, rozładowanie którego wyrazem było podpisanie rozejmu w Korei. Narody całego świata słusznie oceniają ten fakt jako zwycięstwo międzynarodowego obozu pokoju.

Jednakże siły agresywne wszelkimi sposobami przeciw działały polityce osłabienia napięcia między narodowego, usiłują za wszelką cenę stordpedować tę politykę.

Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych postąpiło słusz-

nie, zwracając się do organów zaciągających i do mas pracujących wszystkich krajów z apelem o czynny udział w proklamowanej przez Światową Radę Pokoju kampanii na rzecz pokojowego uregulowania międzynarodowych kwestii spornych.

Radzieckie Związki Zawodowe aprobują w całej rozciągłości działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych i jej organów kierowniczych, działalność ta bowiem poświęcona była całkowicie umocnieniu jedności klasy robotniczej w walce o polepszenie warunków jej życia i pracy, o zapewnienie praw związków zawodowych i swobód demokratycznych, o niezawisłość narodową, o pokój na całym świecie.

Nieustanny wzrost dobrobytu ludzi pracy Związku Radzieckiego

Następnie Szwerownik omówił działalność radzieckich związków zawodowych w ciągu ostatnich czterech lat.

Cały świat wie, że ustrój radziecki zapewnił naszemu krajowi bujny rozwój ciężkiego przemysłu-hutnictwa, przemysłu opalowego i energetycznego, rozwój własnego przemysłu budowy maszyn, powstanie przemysłu traktorowego, samochodowego, lotniczego, budowy obrabiarek, chemicznego i innych gałęzi przemysłu.

Na bazie ciężkiego przemysłu nastąpił w ZSRR rozwój socjalistycznego rolnictwa na szerokiej skali.

Dzięki sukcesom osiągniętym przy czynnym udziale radzieckich związków zawodowych, walczących nieustannie o podniesienie wydajności pracy oraz o stosowanie w szerokim zakresie przodujących metod nowatorów, podniósł się w naszym kraju dobrobyt ludności, co znalazło wyraz we wzroście nominalnej i realnej płacy robotników, inżynierów, techników i urzędników, w zwiększeniu się dochodów chłopów.

Niezwykle ważnym źródłem wzrostu realnych płac robotników i urzędników jest konsekwentnie realizowane przez rząd radziecki obniżanie cen artykułów masowego spożycia.

Według pięcioletniego planu rozwoju ZSRR — mówił dalej Szwerownik — detaliczne obroty towarowe w handlu państwowym i spółdzielczym mają wzrosnąć o 70%.

Zadanie to zostanie wykonane już w 1954 roku dzięki posunięciom realizowanym obecnie przez partię i rząd w zakresie podnoszenia dobrobytu mas pracujących nasze-

go kraju.

Państwo wydatkuje miliardy na bezpłatne świadczenia dla ludzi pracy w zakresie potrzeb kulturalnych i bytowych, na oświatę, ochronę zdrowia, ubezpieczenia społeczne, szkolenie zawodowe, podnoszenie kwalifikacji oraz na inne świadczenia i ulgi dla ludności.

Pięty 5-letni plan przewiduje szeroki program państwowego budownictwa mieszkaniowego.

W całym kraju realizowane jest obowiązkowe, powszechne siedmioletnie nauczanie.

Do wyższych i średnich uczelni technicznych i specjalnych zakładów naukowych uczęszcza przeszło 3 miliony słuchaczy. Łączna liczba uczących się we wszystkich rodzajach szkół wynosi w roku bieżącym 57 milionów osób.

W najbliższych latach kraj nasz przejdzie od powszechnego 7-letniego nauczania do powszechnego obowiązkowego 10-letniego nauczania średniego początkowo w miastach, a następnie również na wsi.

Głównym wskaźnikiem dobrobytu narodu radzieckiego jest nieprzerwany wzrost dochodu narodowego. Dla zaspokojenia swych osobistych potrzeb materialnych i kulturalnych masy pracujące ZSRR otrzymują około 3/4 dochodu narodowego, a poza stałą część przeznaczają na rozszerzenie produkcji socjalistycznej oraz na zaspokojenie innych ogólnopństwowych i społecznych potrzeb.

Następnie Szwerownik podkreślił rozwój twórczej inicjatywy ludzi pracy w ZSRR. Przedstawił on osiągnięcia rolnictwa radzieckiego.

Sukcesy przemysłu i rolnictwa, nieustanne podnoszenie poziomu życia szerokich mas ludu pracującego, dalsze, wspaniałe perspektywy rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR zapewnione są dzięki temu, że w naszym kraju istnieje socjalistyczny sposób produkcji, dzięki likwidacji prywatnej własności środków produkcji, zniesieniu wyzisku człowieka przez człowieka, dzięki temu, że w naszym kraju nie ma kryzysów ekonomicznych, bezrobocia i niedzi mas ludowych. W tym też tkwi źródło niezłomnej wiary ludzi radzieckich w swą szczęśliwą przyszłość, w zwycięstwo komunizmu w naszym kraju (oklaski).

Szwerownik omówił dalej sprawę zacieśniania międzynarodowych więzi między radzieckimi związkami zawodowymi a robotnikami i związkami zawodowymi wszystkich krajów.

Istnieją ściśle więzy między radzieckimi związkami zawodowymi a związkami zawodowymi Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej. Przyczynia się to do rozwoju normalnych stosunków i umocnienia jedności klasy robotniczej, Jedność międzynarodowego ruchu robotniczego.

Pogłębiają się międzynarodowe więzy między radzieckimi związkami zawodowymi a związkami zawodowymi krajów kapitalistycznych.

Podczas gdy w 1949 r. na zaproszenie radzieckich związków zawodowych odwiedzili ZSRR 43 zagraniczne delegacje robotnicze i związkowe, to w roku 1951 przybyło ich 79, a w 1952 r. — 115. W roku bieżącym liczba zagranicznych delegacji mas pra-

cujących będzie jeszcze większa.

W okresie, który minął od III Kongresu SFZZ radzieckie związki zawodowe wysłały do innych krajów, na zaproszenie zagranicznych organizacji związkowych, 222 delegacje.

Radzieckie związki zawodowe będą również nadal zacieśniały i umacniały swe międzynarodowe więzy, będą polepszały i rozwijały przyjazne stosunki między narodami.

W końcowej części referatu Szwerownik omówił zadanie umocnienia jedności klasy robotniczej wszystkich krajów, które nazwał podstawowym, żywotnie ważnym zadaniem międzynarodowego ruchu robotniczego.

Szwerownik przyłączył się do poglądów tych, którzy podkreślali w dyskusji że należy wzmocnić demaskowanie rozbijackiej antyudrowej działalności Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) i Kongresu Produkcji Związków Zawodowych (CIO) oraz poparcie pozycji w sprawie uchwalenia przez Kongres orędzia do krajowych central oraz do mas pracujących Anglii, Niemiec zachodnich, Ameryki Łacińskiej i mas pracujących innych krajów nie należących do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Szwerownik poparł również propozycje w sprawie wzmocnienia działalności SFZZ i międzynarodowych zrzeszeń związków zawodowych na rzecz walki mas pracujących krajów kapitalistycznych i kolonii o poprawę warunków życia.

W zachowaniu pokoju zainteresowana jest klasa robotnicza całego świata

Przewodniczący związkowej delegacji radzieckiej podkreślił konieczność udzielenia poparcia masom pracującym krajów kolonialnych i zależnych w ich walce o niezawisłość narodową, przeciwko nędzy, dyskryminacji rasowej i represjom. Radzieckie związki zawodowe — oświadczył Szwerownik — popierają wysiłki podjęte przez Światową Federację Związków Zawodowych w celu nawiązania współpracy z Międzynarodową Konfederacją Wolnych Związków Zawodowych i Międzynarodową Federacją Chrześcijańskich Związków Zawodowych, w walce o poprawę gospodarczej i społecznej sytuacji mas pracujących krajów kapitalistycznych i kolonii, w walce o pokój.

Szwerownik wskazał na nie-

bezpieczeństwo, jakie stanowią dla pokoju układy wojenne z Bonn i Paryża oraz wskrzeszanie militarystyki niemieckiej. Podjęta w ostatnim czasie ofensywa władz bolskich na zachodnio-niemieckie związki zawodowe — kontynuował Szwerownik — świadczy o tym, że faszyzm niemiecki znów podnosi głowę i kieruje swe żądło przeciwko klasie robotniczej.

Radzieckie związki zawodowe — powiedział Szwerownik w zakończeniu — są żywotnie zainteresowane w utrzymaniu pokoju. Jednymyślnie popierają one pokojową politykę zagraniczną swego rządu.

Polityka ta opiera się na niezłomnym przekonaniu, że można znaleźć drogę do uregulowania spornych i nierozwiązanych zagadnień w sposób pokojowy, na podstawie wzajemnego porozumienia państw zainteresowanych.

Związkowi Radzieckiemu obecne są agresywne plany. Naród nasz chce żyć w pokoju ze wszystkimi narodami, był on i jest za rozwijaniem współpracy gospodarczej i kulturalnej między narodami. Związek Radziecki będzie również w przyszłości stale prowadził pokojową politykę zarówno w interesie swego narodu, jak i w interesie całej ludzkości.

W zachowaniu pokoju zainteresowane są wszystkie narody świata, a przede wszystkim klasa robotnicza, masy pracujące, którym wojna może przynieść tylko nowe niezliczone ofiary i cierpienia.

Niechaj więc mocny i niewzruszony będzie sojusz klasy robotniczej wszystkich krajów, w walce przeciwko podżegaczom wojennym, o zachowanie i umocnienie pokoju światowego, o szczęście ludu pracującego.

Łaska dla morderców

Papież Pius XII dziwnie tolerancyjnie ustosunkowuje się do tych, którzy złamali zakaz zabijania bliźnich Bronił kata Polaki, gubernatora Franka Bronił Oswalda Pohla, mimo iż udowodniono, że ponosi odpowiedzialność za męki i śmierć setek tysięcy więźniów obozów koncentracyjnych. Nie raz wyrażał zadowolenie z okazji zwalniania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych przez władze anglo-amerykańskie.

Ostatnio, na audyencji poświęconej uczestnikom VI kongresu towarzyszeń badania prawa karnego papież znów wypowiedział się na temat zbrodniarzy wojennych. Komentatorzy tej papieżkiej wypowiedzi zwracają uwagę na fakt, że nastąpiła ona w siódmą rocznicę wyroku w Norymberdze. Papież powtórzył twierdzenia obrońców w procesie norymberskim, wypowiadając się za usprawiedliwieniem zbrodni popełnionych „na rozkaz”. Dał również do zrozumienia, iż uważa wyroki w procesach przeciwko zbrodniarzom wojen-

nym za... akt zemsty zwycięzców wobec zwyciężonych.

Cóż oznacza ta łaska papieška dla morderców, podpalaczy, gwałcicieli? Akt miłosierdzia? Tak „miłosierdzie” dla morderców z obozów koncentracyjnych, podpalaczy Warszawy, zabójców dzieci w zamojszczyźnie!

Papież raz jeszcze dał wyraz swej miłości do hitlerowców. Przez wiele lat robił wszystko, by pomóc w odbudowaniu imperium niemieckiego, a jego planach marszu na Wschód. Próbował ratować hitleryzm w dniach klęsk pod Stalingradem a dziś znów wspomaga przy próbach wskrzeszenia nowego Wehrmachtu.

Jakżeż realizować takie plany bez ludzi gotowych do wymordowywania całych narodów, palenia dzieci i kobiet, zagazowania cyklochem starców? Jakżeż marzyć o wojnie przeciw nar-

dom, które umitowały wolność i walczą o postęp i sprawiedliwość społeczną bez usprawiedliwienia specjalistów od masowych mordów?

Dlatego to właśnie papież okazuje tyle współczucia dla sprawców najstraszliwszych zbrodni. Dlatego też papież usiłując wybielić wilki powtarza argumenty najczulszego opiekuna hitlerowców, arcybiskupa Kolonii, kardynała Fringsa.

I dlatego również szowinistyczne odwetowe dzienniki zachodnio-niemieckie zapewniają papieża o wdzięczności za jego stanowisko.

Czy jednak narody, które pamiętają dobrze zbrodnie hitlerowców będą wdzięczne papieżowi za obronę ich karków? O odpowiedź łatwo. Nikt nie wybacz mordercom milionów niewinnych ludzi i każdy popełni obrońcę hitlerowskich zbrodniarstw. Pius XII zostanie jeszcze trwałej zapisany w pamięci narodów jako „papież niemieckiego militarysty”.

POM w Miejscu Piastowym spowodował opóźnienie prac jesiennych w spółdzielniach produkcyjnych

W tym roku na pewno na czas zakończymy nasze siewy — pierwsze jesienne siewy spółdzielcze — myśleli spółdzielcy z Potoka (pow. Krosno). Długo przed siewami byli już zupełnie gotowi do ich rozpoczęcia. Zboże było zaprawione, wlezione były nawozy sztuczne z pobliskiego GS-u. Wszystko było jak najlepiej. W ciągu kilku dni traktory POM-u z Miejsca Piastowego miały zakończyć orkę pod siew. Orkę tę rozpoczęli 10 września, a 12 miała być już zakończona i rozpoczęty siew.

Tymczasem traktorzyści wykonali zaledwie 2/3 orki, bo 11 września zawiodły traktory i zabrano je do POM-u. „Zetor” miał wrócić zaraz po remoncie, którego ukończenie było przewidziane za kilka dni. Remont „Zetora” nie wiadomo jednak jak długo trwał, jest faktem, że od 11—29 września spółdzielcy z Potoka bezskutecznie czekali na traktor. Na ciągle interwencje ze strony sekretarza Komitetu Gminnego w Jedliczu tow. Szczygła i przewodniczącej spółdzielni pa-

dały obietnice od dyrekcji POM-u, że ciągnik będzie przysłany już jutro. Jednak to „jutro” trwało 18 dni. Traktor przyjechał dopiero wieczorem 29 września. Już następnego dnia brygadziści Wiktor Czelný, który przyjechał z traktorzystą, aby dopilnować sprawnego przeprowadzenia orki, siewu i wykopków wyjechał nagle do Ustrobniej. (W Ustrobniej była podobno „popijochą” z racji zakończenia siewów, a sądząc po brygadziście Czelným należy przypuszczać, że była obfita, bo brygadziści wrócił z Ustrobniej dopiero następnego dnia wieczorem, a mimo to nie czuł się jeszcze zupełnie na nogach).

Do spółdzielni w Potoku przybył również starszy agronom z POM Miejsce Piastowe. Z nim zarząd spółdzielni uzgodnił, że 3 bm. przyjadą do spółdzielni 2 traktory, by wreszcie zakończyć prace. Do śniania miał przyjechać „Zetor” a do wykopków już o godz. 7 „Ursus” z kopaczką dwurzędową. Skończyło się tym razem na obietnicy i „uzgodnieniu”. W na-

stępnym dniu przybył tylko „Zetor” z kopaczką jednorzędową i zamiast o 7, przyjechał o godz. 10.30. W polu tymczasem czekało od 7 godziny 12 ludzi. Ponieważ nie mogli się doczekać, część z nich poszła do domu, a po południu wyszło do pracy jeszcze mniej, bo była to sobota i każdy zastąpił się pilną pracą w domu. Do siewu nie przybył drugi traktor — więc po przerwaniu wykopków zastano „Zetorem” kilka hektarów. Do wtorku 6 bm. nie zakończono jeszcze wykopków ziemniaków, które można było zakończyć już w sobotę (3 bm.), gdyby na godzinę 7 rano przybył „Ursus” z kopaczką dwurzędową tak jak było ustalone z agronorem POM-u. Do tego samego dnia pozostało jeszcze do obsiania 9 ha.

Wspomniane fakty w zupełności wystarczą, aby ocenić pracę POM-u w Miejscu Piastowym. Dodac trzeba, że tak dzieje się nie tylko w spółdzielni produkcyjnej w Potoku, podobnie rzecz się ma w Jedliczu i Borku. W tym samym czasie żadna z

tych spółdzielni nie zakończyła siewu.

Gdzież tu przykład dla chłopów indywidualnych? — Gdzie troska o wysokie plony? Przyczyna tego jedna. POM w Miejscu Piastowym zaważył prace jesienne w spółdzielniach produkcyjnych gminy Jedlicze. Z przeprowadzonych prac należy wnioskować, że w ogóle nie było planów jesiennych prac, a jeśli były nawet, to tylko na papierze. Brygadziści Wiktor Czelný rzucił się jak chciał, przerzucał bez planu traktory z jednej spółdzielni do drugiej. W wielu wypadkach ciągniki zamiast pracować na spółdzielczych polach spełniały rolę podwojów dla brygadziści tak jak to było np. 3 bm. Kiedy nie wiadomo po co pojechał traktor do Miejsca Piastowego. Za zgodą brygadziści Czelného traktorzysta Bacon pojechał do Miejsca Piastowego (około 20 km) po kilka litrów oliwy, a przecież w tym czasie mógł traktorzysta orać czy siać, a oliwę można było dostarczyć z POM-u innym sposobem nie odrywając traktora od pracy.

To właśnie niedbałość, niezadanie, — nieplanowa praca POM-u spowodowała opóźnienie wykopków i siewów w spółdzielniach produkcyjnych: w Borku, Jedliczu i Potoku. To zrobiło „złą krew” nie tylko wśród spółdzielców ale także chłopów gospodarujących jeszcze indywidualnie. Chłopi chcą się czegoś nauczyć od spółdzielców, chcą się przekonać o wyższości kolektywnej gospodarki.

Zniechęca to również spółdzielców do wychodzenia do pracy i słuszne pretensje mają spółdzielcy do POM-u — Miejsce Piastowe.

Dlatego też dyrekcja POM-u w Miejscu Piastowym musi natychmiast usunąć braki w swej pracy. Trzeba przeanalizować wykonanie planów robót jesiennych w spółdzielniach produkcyjnych aby je zakończyć w terminie, aby całkowicie wywiązać się z umów zawartych ze spółdzielniami. Wszystkie prace w spółdzielniach trzeba należyście i w terminie wykonać, tak, aby kolektywna forma gospodarowania stała się naprawdę wzorem dla chłopów niezależnych, aby w ten sposób zdobywać nowych członków do spółdzielni produkcyjnych. Jest to sprawa ważna i o tym powinna pamiętać nie tylko dyrekcja POM-u Miejsce Piastowe, ale wszystkie POM-y naszego województwa.

S. PRAZUCH

W Sanowagu pracują »sajowcy«

Rzucone w tym roku przez ZMP-owca Wiktora Saja ze Starachowic hasło „Ja nie wypuszczę braku” odbiło się szerokim echem we wszystkich zakładach produkcyjnych całego kraju. Wielu robotników z pełnym uznaniem podjęło tę ceną inicjatywę przysparzającą naszej gospodarce wiele milionów złotych oszczędności. Również i załogi rzeszowskich zakładów pracy podjęły inicjatywę Saja, przeobrażając ją w konkretny czyn.

W Sanockiej Fabryce Wagonów brakorobów nie brakowało. Niejednokrotnie wytaczane części po dokładnym zmierzczeniu i oglądnięciu, okazywały się bądź to za duże, bądź też niedokładnie wykonane i wytoczony kawał żelaza rzucany był często w kąt, jako na razie coś zupełnie niepotrzebnego. Najwięcej braków wykonywali tu dwaj robotnicy, Łoś i Borczyk, którzy doszli do takiej w tej dziedzinie „wprawy”, że wyprodukowywanie braków trafiało im się po kilka razy tygodniowo.

Najwięcej brakorobstwo szerzyło się w dziale obróbki osi wagonowych. Braki dochodziły tu do ilości około 7 proc., co było dość wysoką cyfrą, zwłaszcza że powstawały w asortymencie, którego produkcja była wysoko pracochłonna.

Nie wszystko jednak było winą samych robotników. Braki wynikały również w znacznym stopniu z niedostatecznej kontroli technicznej, która nie zawsze potrafiła dostrzec w porę usterki.

W walce o jakość produkcji przeszkadzało też wadliwe oprzyrządowanie. Przejawiało się to najczęściej w błędnym ustawianiu noży, które nie w pełni wykwalifikowani robotnicy ustawiali pod kątem 60°.

Temu wszystkiemu postanowili przeciwstawić się robotnicy jak i organizacja partyni, oraz Rada Zakładowa „Sanowagu”.

Pierwszymi w „Sanowagu”, którzy podjęli inicjatywę Wiktora Saja byli: Wojasiński i Kędra. Za nimi poszli: Orszyszczak, Józefczyk, Pajęcki i wielu innych, aż powstał zastęp, składający się z ponad 140 młodych sajowców, chętnych do walki z wszelkimi brakami.

Najwięcej zwolenników inicjatywy Saja znalazła w dziale produkcji piast i osi wagonowych, gdzie brakorobstwo było najbardziej rozpowszechnione.

Nie wszystko jednak, jakby się zdawało, poszło najlepiej od momentu podjęcia inicjatywy, zwalczającej brakorobstwo w „Sanowagu”. Braki chociaż zmniejszyły się procentowo istniały jednak w dalszym ciągu.

Winę ponosił tu znowu nadzór techniczny, który zwłaszcza

za nocy najslabiej przeprowadzał kontrolę wykonywanych części. Równocześnie nie zawsze równoległe z walką o jakość postępowało szkolenie młodych robotników. Odczuwano się też zbyt słabą opieką ze strony organizacji ZMP-owskiej nad młodzieżą. A przecież nie można było beztrudno ufać temu, że inicjatywa sama się przyjmie. Bez popularyzowania jej wśród młodzieży i wyjasniania jej, jakie przynosi korzyści im samym i państwu, apel Saja nie rozwiniąłby się.

„Zaradzono i temu — opowiada jeden z pracowników „Sanowagu” Wł. Chępielowski. — Rozpoczęła się intensywne szkolenie przawarszawianych robotników. Przez pokazywanie na konkretnych przykładach jakie kto robi braki i co jest tego przyczyną — wielu robotników „Sanowagu” poprawiło całkowicie swą produkcję. Przykładem tego jest właśnie robotnik Borczyk, jeden z dawnych brakorobów, który dzięki szkoleniu i uścisłej pracy nad sobą usunął ze swej pracy braki, dorównując obecnie w pracy przodującym „sajowcom” naszego zakładu. Jest ich już teraz wielu, pracują bezbrakowo na piastach oraz produkcjach innych elementów. Do nich należy Józefczyk, wykonujący 240 proc. normy, Józef Orszyszczak, Edward Pajęcki, Wojasiński i wielu innych. Równocześnie oprócz zobowiązań nadzoru technicznego, który postanowił, że po jego odbiorze technicznym nie będzie reklamacji wewnętrznych ani zewnętrznych”, sami robotnicy postanowili przeprowadzić ostrą samokontrolę wyprodukowanych części. Tak samo postanowiono przestrzegać w 100 proc. zgodność rysunku i produkcji. Po przeprowadzeniu tych wszystkich środków, braki zmniejszyły się w poszczególnych działach „Sanowagu” do minimum i wynoszą dziś około pół procenta!”

Obecnie na terenie „Sanowagu” wielu młodych „sajowców” prowadzi między sobą współzawodnictwo, które rozwija się tu coraz bardziej. Wśród nich na czoło wysunęła się już czwórka, której przewodzą robotnik Wojasiński. Podjęte przez niego hasło „Ja nie wypuszczę braku” jest w pełni realizowane — ani jednej usterki, ani jednego błędu.

Podobnie pracują Kędra, Balczyk i ich towarzysze, którzy zrozumieli w pełni znaczenie zdecydowanej walki z wszelkim brakorobstwem.

Już dziś można stwierdzić, że podjęcie inicjatywy Wiktora Saja poważnie pomogło załodze „Sanowagu” w walce o bezbrakową produkcję.

Przodownicy Sanockiej Fabryki Wagonów muszą jednak pamiętać o tym, że inicjatywę Saja trzeba nadal upowszechniać tak, by objęła ona wszystkie działy.

A. I.

W pełni wykorzystać sprzęt omlotowy

Coraz częściej cep — do niedawna jedno z ważnych narzędzi w gospodarstwie rolnym — staje się jakby elementem dekoracyjnym: wisi w stodole i przypomina starszym o ich dawniejszym trudzie, młodzieży zaś mówi, że nie zawsze na wsi polskiej pracowało tyle młoczek i motorów.

Coraz częściej cep może iść do lamusa (choć jeszcze tu i ówdzie jest używany) dzięki temu, że nasze fabryki produkują wciąż większą i większą liczbę młoczek, poczynając od kieratowych, kończąc na wielkich — motorowych. A ileż zboża młóci się na spółdzielczych i PGR-owskich polach wspalanymi radzieckimi kombajnami!

Wzrost produkcji młoczek i motorów, potrzebnych do ich obsługi — jest jednym z ważnych czynników pomocy ludowego państwa dla pracującego chłopstwa. Młocznia pozwala zmniejszyć poważnie wysiłek fizyczny rolnika, przyspiesza tempo prac, dzięki czemu chłop może więcej czasu poświęcić na inne prace w polu i przy hodowli, podnosząc w ten sposób produkcję swego gospodarstwa i uzyskując dodatkowe dochody.

Selki tysiące chłopów, zarówno w spółdzielniach produkcyjnych, jak i w gospodarstwach indywidualnych, co roku korzysta — za niską opłatą — z usług młoczek i kombajnów znajdujących się w gminnych i państwowych ośrodkach maszynowych. Dzięki temu młoczek

rozkładana dawniej na długie jesienne i zimowe miesiące, obecnie trwa w każdym gospodarstwie zaledwie kilka dni.

Umożliwia to szybsze i sprawniejsze przeprowadzenie co roku akcji skupu zboża. Setki tysięcy gospodarstw, które w r. b. już wywłazyły się ze swego obowiązku dostaw, w obrębie niej mierze zawdzięczają swe sukcesy właśnie pracy młoczek, należytej organizacji omlotów przez państwowe i gminne ośrodki maszynowe. Ich to zadaniem bowiem jest czuwać, by ani jedna — lepsza czy gorsza, mniej czy więcej wydajna młocznia — nie stała bezczynnie. Wiele ośrodków to zadanie pomyślnie wykonuje.

Nie wszędzie jednak tak się dzieje. Niektóre ośrodki maszynowe, pamiętając o siewach jesiennych, o konieczności przygotowania maszyn potrzebnych do siewów i wykopków, o ustaleniu marszrut dla tych maszyn, „zapomnieli” niejako o tym, że tak jak siewnik czy koparka, tak i młocznia musi być wykorzystana w 100 proc., nie może mieć żadnych nieuzasadnionych przestoju.

Oto POM w Jedlance, pow. Radom, posiada 4 nowoczesne młocznie. Jedną jest uszkodzona, trzy pozostałe zaś dobre, nadające się do użytku. Z tych trzech pracuje tylko jedna, ponieważ do pozostałych nie ma motorów. W dniu 1 bm. nawet ta jedna stała bezczyn-

nie. Kierownictwo POM wyjaśnia, że poprzedniego dnia maszyną tą skończyła omloty w jednej ze wsi, na dalsze zaś prace nie ma zamówień. A tymczasem w tym samym powiecie radomskim jest wielu chłopów, którzy skarżą się na to, że nie mają czym młócić.

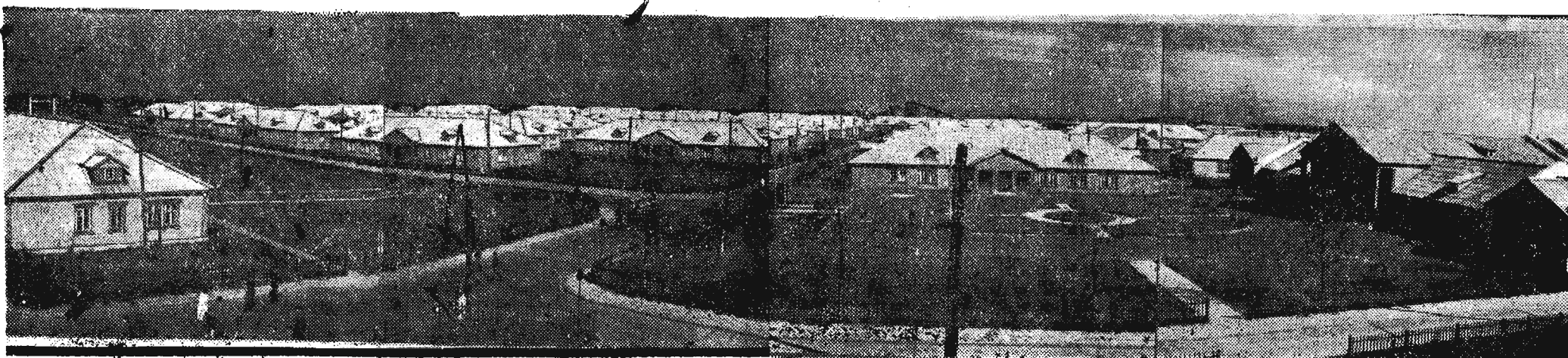
Nie jest to, niestety, wypadek odosobniony, nie tylko w Jedlance wykorzystanie młoczek jest nienależyte. A przecież jak długi i szeroki nasz kraj, wszędzie, w każdej gromadzie najważniejszym zadaniem jest dziś szybkie przeprowadzenie skupu zboża. Jasne, że żaden POM i GOM nie jest wyłączony od udziału w realizacji tego zadania. Przeciwnie, obowiązkiem każdego ośrodka jest przy pomocy swych maszyn akcję tę przyspieszać.

Towarzysze POM-owcy! Towarzysze z GOM-ów!

Rozejrzyjcie się dobrze po własnym podwórku. Czy nie ma tam bezczynnych młoczek?

Szybko usuwajcie zaniechania! Postawcie sobie, jako punkt honoru, by ani jedna młocznia, ani jeden motor nawet godzinny nie stały bezczynnie. Nie czekajcie, aż chłopci sami przyjdą do Was podpisać umowę. Docierajcie sami do gromad. Pomagajcie pracującemu chłopstwu w szybkim spełnieniu patriotycznego obowiązku Wcielajcie w życie wskazania partii i rządu o potrzebie stałego wzrostu pomocy władzy ludowej dla polskiego chłopca.

OSIEDLE MIESZKANIOWE NA JELONKACH KOŁO WARSZAWY



Budowniczości Pałacu Kultury i Nauki Im. Józefa Stalina mieszkają w Osiedlu Jelonki pod Warszawą, które po ukończeniu budowy Pałacu zostanie przekazane mieszkańcom stolicy. Na zdjęciu: Widok osiedla. CAF—fot. Zygm. Wdowiński

Eustachy Kuroczko

Przewodniczący Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego

Rola wychowawcza TPPR w szkole

Poważną rolę w wychowaniu młodzieży, w urobieniu jej naukowego światopoglądu, w pogłębieniu jej wiedzy ogólnej mają do spełnienia Szkolne Koła Przyjaciół ZSRR.

Dobrze pracujące koła potrafią żywo zainteresować młodzież budownictwem radzieckim, techniką, rolnictwem, geografją, historią, sztuką, kulturą narodów radzieckich. Problemy te powinny wchodzić zarówno do tematyki zajęć kół przedmiotowych, jak i kół artystycznych. Ważne jest to, by prace Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR wiązały ściśle z pracą dydaktyczną - wychowawczą szkoły.

Pogłębienie przyjaźni do narodów radzieckich winno dokonywać się przez dokładne poznanie Kraju Rad. Im lepiej będzie znać naszą młodzież jego osiągnięcia, im lepiej przyswoi sobie wielką radziecką myśl naukową, tym silniej rozwijać się będą jej zainteresowania, tym szybciej będzie rosła jej wiedza i świadomość.

Praca SKP ZSRR nie ogranicza się tylko do szkoły. Oddziaływanie ona na środowiska dorosłych, skupia, zwłaszcza na wsi - uwagę setek tysięcy rodziców i matek. Doświadczanie wielu akcji politycznych na wsi uczy, że szkoła może bardzo silnie oddziaływać na dorosłych, kształtować ich świadomość. Dlatego m. in. szczególnie nacisk powinniśmy położyć na organizację i pełny rozwój SKP ZSRR przede wszystkim w szkołach wiejskich, co stanie się niewątpliwym bodźcem w umasowieniu kół wiejskich TPPR.

W związku z obecnym Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej warto by ocenić dotychczasową pracę Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR. Ilościowy rozwój tej organizacji jest imponujący. Nie ma prawie szkoły, w której nie byłoby koła. Do kół należy coraz więcej uczęszczać młodzieży i prowadzi w nich ożywioną działalność.

Mimo tych bezsprzecznych osiągnięć, w pracy Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR są jeszcze poważne braki. Po pierwsze, jeśli idzie o zasięg organizacji wśród młodzieży szkolnej, to w wielu jeszcze powiatach Szkolne Koła Przyjaciół ZSRR nie obejmują całej młodzieży V-XI klas. W wielu jeszcze powiatach woj. białostockiego, rzeszowskiego, kieleckiego jest poważna jeszcze część młodzieży poza organizacją.

Po drugie - w wielu szkołach SKP ZSRR żyją i rozwijają się jak gdyby na powierzchni szkoły. Działalność swoją ujawniają najczęściej tylko podczas Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ich pracą nie interesuje się ani ZMP, ani Rada Pedagogiczna, ani zakładowa organizacja Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. Czasem o istnieniu SKP ZSRR przypominają tylko przestarzałe afisze, lub wyblakłe gazetki ścienne. W wyniku formalnego stosunku środowiska szkolnego do SKP ZSRR, często nie wywierają one takiego wpływu na młodzież szkolną, jaki powinny wywierać.

Pomocą dla słabych kół, mogą być doświadczenia kół dobrych, przodujących. Są to między innymi koła w Szkole TPD w Warszawie, przy ulicy Wawelskiej na Mokotowie, ko-

to w Liceum Pedagogicznym w Zakopanem i w wielu innych, gdzie SKP ZSRR są jednym z poważnych ośrodków pracy wychowawczej. W szkołach tych przez cały rok są skrzętnie wykorzystywane wy dawnictwa TPPR, zarówno drukowane, jak i albumy, które służą jako poglądowy materiał do lekcji geografii i historii, nauki o Konstytucji, do ilustracji czytańek i opowiadań.

O dużej aktywności pracy niektórych kół mogą świadczyć m. in. następujące fakty: w dniach Oświaty, Książki i Prasy członkowie SKP ZSRR rozprawiali wśród ludności książki, urządzali szkolne wystawy, kiermasze i loterie. W Gądkowie Wielkim rozprawiono 2 tysiące książek, w Żeraniu 842 książki autorów radzieckich. Koło w Przytocznej prowadzi wzorowo ogródek miczurinowski, wymienia doświadczenia ze starszymi miczurinowcami. SKP ZSRR przy Szkole Zawodowej w Oleśnicy, woj. wrocławskie - łącznie z nauczycielami, członkami TPPR - urządziło Gabinet Towarzystwa Przyjaciół Polsko - Radzieckiej, który oprócz literatury fachowej posiada wydawnictwa TPPR. W Bystrzycy członkowie kół aktywnie pracowali nad upowszechnieniem książki radzieckiej, organizując bogatą wystawę, składającą się ze stoisk poszczególnych kół terenu Bystrzycy. Wystawa, obrazująca wzrost czytelnictwa wśród młodzieży, miała ponadto tę dodatnią stronę, że o-

prócz książek znajdowały się także ekspozycje rysunkowe o raz wypowiedzi o książce.

Dobrze pracujące Koło Przyjaciół ZSRR, to ogromna pomoc dla szkoły. Tymczasem są jeszcze nauczyciele, którzy nie doceniają zarówno znaczenia kół, jak i wychowawczej roli TPPR w szkole a przecież publikacje TPPR dają tyle ciekawego materiału, jeśli chodzi o bardzo szeroko pojętą tematykę radziecką, geografie ZSRR, przyrodznictwo, fizykę, historię sztuki.

Każdy nauczyciel powinien z nich korzystać przy aktualizowaniu i upogłębieniu wleku lekcji, począwszy już od III klasy. Trzeba się tylko tą sprawą głębiej zainteresować. Na konferencjach sierpniowych wielu z nas utyskiwało na niedostatek niektórych pomocy naukowych, a tymczasem nie doceniając tego, jak wielką pomoc w pracy szkolnej mogą nam okazać: bogaty tygodnik ilustrowany „Przyjaźń”, albumy oraz inne wydawnictwa TPPR.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej sprawę stałego rozwoju Kół Przyjaciół w szkole stawiamy w centrum uwagi nauczycielstwa i Komitetów Rodzicielskich. Jest sprawą nas wszystkich, aby młodzieży stworzyć najlepsze warunki nauki, najlepsze warunki rozwoju, aby włączyć pracę kół w całość metodyki wychowawczej szkoły, aby pogłębić wśród młodzieży miłość do wielkiego przyjaciela narodu polskiego, do pierwszego w świecie kraju zwycięskiego socjalizmu - do Związku Radzieckiego.

List z Warszawy

Spotkanie z radzieckimi filmowcami

Promienie czerwono-złocistej gwiazdy, umieszczonej na rogu Alei Jerolimskich i Marszałkowskiej; wskażają wielki światły napis: „VI Festiwal Filmów Radzieckich”.

„Admirał Uszakow”, piękny kolorowy film historyczny, jest wyświetlany w kinie „Moskwa”. Skończył się właśnie pierwszy seans i publiczność szeroką falą opuszcza kino. Wielkimi szklanymi drzwiami wejściowymi wpływają do sali kinowej nowe tłumy. Panuje nastrój lekkiego podniecenia.

Z ust do ust podawana jest bowiem wieść, że właśnie na ten seans mają przybyć filmowcy radzieccy, którzy przyjeżdżają do Polski z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, że ma przybyć dyrektor Wszechzwiązkowego Instytutu Filmowego, Włodzimierz Gołownia, znany aktor filmowy - Lubow Orłowa i Sergiusz Bondarczuk, reżyser filmowy Aleksander Pluszko i operator Aleksander Szalenkow.

Przyszli Sala kinowa gromi od oklasków. Na obrzeżone kwiatami podium przed ekranem występuje jasnowłosa, szczupła, czarno ubrana kobieta - to Lubow Orłowa - tak dobrze znana i tak bardzo lubiana przez polską publiczność artystka ludowa ZSRR, laureatka Nagrody Stalinowskiej. Obok niej - również laureat Stalinowskiej Nagrody, reżyser Pluszko, twórca około 40 krótko i średniometrażowych filmów kukielkowych, m. in. bajki o „Rybaku i rybce”, realizator nagrodzonego na I powojennym festiwalu w Cannes filmu „Czarodziejski kwiat” oraz na grodzonym II nagrodą na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji filmu „Sadko”. Na podium znajduje również miejsce Aleksander Szalenkow, operator takich filmów jak „Salawat - wódz Baszków”, „Dzieje kompozytora”, „Lermontow”, „Admirał Uszakow”, oraz Sergiusz Bondarczuk, ludowy artysta ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej.

W imieniu społeczeństwa wita serdecznie radzieckich filmowców przedstawiciel Rady Narodowej Dzielnicy Mokotów Delegacja kadełków i młodzieży szkolnej ze szkoły TPD nr 3 w ręca drogiem gościom wianki biało-czerwonych kwiatów.

Lubow Orłowa jest wyjątkowo wzruszona. „My, ludzie radzieccy - mówi - z wielkim zainteresowaniem śledzimy osiągnięcia polskiego narodu, rozwój jego kultury, rozwój polskiej kinematografii. Występy polskich artystów, filmy polskie cieszą się w Związku Radzieckim zawsze dużym zainteresowaniem”.

Artystka przekazuje następnie zgromadzonej na sali publiczności serdeczne, gorące pozdrowienia od wszystkich pracowników kinematografii radzieckiej i wznosi okrzyk na cześć narodu polskiego, na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wszystkie oczy zwrócone są na radzieckich artystów, ręce nieustannie składają się do oklasków. Jakby polska publiczność, jakby widzowie kinowi pragnęli wynagrodzić wszystkie te niezapomniane wzruszenia, które od lat dzieki nim przeżywają. Lubow Orłowa i Sergiusz Bondarczuk są po raz pierwszy w Polsce - a przecież znani są tu już od dawna, od dawna podbili wszystkie serca.

Lubow Orłową podziwialiśmy tylekroć, tylekroć przeżywaliśmy dzięki niej niezapomniane wzruszenia. Już w 1933 r. debiutowała przecież w filmie „Noce Petersburskie”. W tym czasie wybitny realizator radziecki G. Aleksandrow przygotował scenariusz pierwszej radzieckiej dźwiękowej komedii filmowej „Świat się śmieje”. Aleksandrow nowi- rzył Orłowej rolę główną w tym filmie, znając jej wybitny talent śpiewaczy i taneczny. Film „Świat się śmieje” zdobył sobie światowy rozgłos.

Lubow Orłowa należy do najsłynniejszych artystek ZSRR - dostaje tysiące listów od widzów kinowych, którzy wyrażają jej słowa uznania, słowa wdzięczności za przeżyte, których im dostarcza.

W rysach Sergiusza Bondar-

czka staramy się odnaleźć rysy postaci znanych nam z ekranu - żołnierza Tutarinowa, Tarasa Szewczenkę.

Sergiusz Bondarczuk pocho-



SERGIUSZ BONDARCZUK

dzi ze wsi. Kształcił się w Instytucie Filmowym pod kierunkiem znakomitego reżysera Sergiusza Gierasimowa i niemal wprost z sali wykładowej przeszedł do atelier, Gierasimow realizował właśnie jeden ze swych najwybitniejszych fil-



LUBOW ORŁOWA

mów młodzieżowych - „Młoda Gwardia”.

Młody Bondarczuk występował następnie w szeregu filmów, między innymi w „Kawa lerce Złotej Gwiazdy”. Bondarczuk wzięty się znakomicie w ro-



ALEKSANDER PLUSZKO

lę żołnierza-bohatera, który wróciwszy do sianicy kuburskiej przystępuje do budowy nowego życia. Z kolei reżyser Sawczenko powierza mu rolę tytułową w wielkim ukraińskim filmie „Taras Szewczenko”. Za rolę tę Bondarczuk otrzymał tytuł artysty ludowego ZSRR. Obecnie ogladamy Bondarczuka w jego najnowszym filmie - „Admirał Uszakow”, w ciekawej roli pucuczo wca Tichona.

Bliscy i drodzy są nam artyści radzieccy, radzieccy filmowcy, jak bliska i droga jest nam ich sztuka.

Z nareczami kwiatów w ramionach, żegnani wznoszonmi na ich cześć okrzykami, opuszczają drodzy goście salę kinową Gasną świntła Rozpoczyna się film. Film, na którym znów będą z nami - tym razem na ekranie.

Delegacja filmowców radzieckich odwiedzi i inne miasta Polski. Bgr.

Porucznik Klimczak z kompanii RPP (rozszyfrujecie jeśli potraficie) zorganizował obronę czołgów przed samolotami. Z rusznic przeciwpancernych („RPP...”) zestrzelili z czterema żołnierzami dwa niemieckie bombowce.

Plutonowy Bolesław Pisarczuk ze swoją drużyną zniszczył dwa czołgi, trzeci zmusił do odwrotu.

Plutonowy Edward Bartoszewicz ma osiemnaście lat. W zawieszonym bitwy natyka się sam jeden na pięciu hitlerowców. Wynik spotkania: 2+3. To znaczy - dwóch zabitych, trzech jeńców.

Była chwila, gdy jeden z pułków, zdeformowany po przełamaniu hitlerowskiej obrony, zaatakowany został przez czołgi „ferdynandy” i duże grupy nieprzyjacielskich fizylierów. Brak amunicji, żołnierz był wypompowany fizycznie forsownym zrywem paru pierwszych ataków. Sytuacja krytyczna, pułkowi grozi zagłada.

Ratuje go człowiek, który znajduje się od niego o parę kilometrów. Jest to pułkownik Bewziuk, dowódca artylerii dywizyjnej. Krótki rozkaz - i po tętną siła, trzymana jego opaną ręką, ładuje karkach nieprzyjaciół kaskadą artylerijskich wybuchów. Kilka minut gromu, z laszystów lecają klaki, kontratak odparty.

Kierował ogniem, jak furman batem - powiedział generał o pułkowniku Bewziuku.

Znany skądinąd jako poeta, tubający się zwłaszcza w klasycznej okławie, Lucjan Szenwald, kronikarz dywizyjny, słynie ze swego wszechobylstwa. Wszędzie musi być, wszędzie służyć, wszystko mieć - „bo ja piszę kronikę dywizyjną” - jakże go można utrzymać z dala od pierwszej bitwy?

Ale ten kronikarz przekracza swoją kompetencje. Dorwał się do pierwszych linii. W jednym pułku kopał okopy. W innym doczekał się ataku - i nie wytrzymał. Wymachując automatem, w rozwianym piasku,

wyskoczył z okopów razem ze wszystkimi.

Ten kronikarz nie tylko chciałby spisywać historię, ale i tworzyć ją.

Nie o wszystkich wszystko

Jerzy Putrament

KOŚCIUSZKOWCY

(Dokończenie)

wiem. Czasem brak nazwiska. Porucznik Wachtel opowiada:

- Kompania leży o sto metrów przed zasiekami. Faszyści prowadzą ogień z maksymalną intensywnością. Jak to się mówi: „nie dają podnieść głowy”. A tu trzeba nie tylko głowę, trzeba całemu się podnieść i przebiec te przelężte sto metrów. Wołam: „Chłopcy, naprzód!” Chłopcy nie Stale się coraz gorzej. „Chłopcy naprzód!”. Nic. Nagle ze środka jakiś szeregowiec wstaje powoli, jakby się budził z drzemki, bierze karabin za szyjkę i wolno idzie naprzód. W całej jego postawie była jakaś beznierna pogarda - dla hitlerowców, ich ognia, ich zasieków. Za nim - ruszyli inni. Wzleliśmy te okopy. Szukałem potem tego żołnierza - nikt go nie mógł znaleźć, nikt nie znał jego nazwiska. Zabłąkał się z innego oddziału.

Sam porucznik Wachtel, nie zahaczony przez żadną kulę, też nabral dla nich pogardy. Razem ze swoimi łącznikami, Bałabanowiczem, chodząc pod ogniem, nie maskując się, nie kryjąc. Ta niewiara w skuteczność ognia nieprzyjacielskiego była tym dziwniejsza, że z wkszał ceną jest to filozof i matematyk, wiec zna dobrze rachunek prawdopodobieństwa.

Bałabanowicz również pogardliwie odnosił się do tego: - Myślałem, że na ironie głowy podnieść nie można. A tu chodzę i nic...

W nocy, potwornie zmachanym, porucznik Wachtel znalazł się nad bagnistym strumykiem.

Chce mu się pić. Faszyści wzdłuż strumienia prowadzą nieustanny ogień z kilku ceka emów. Wachtel pelźnie przez bagno, nurzając się w nim po łokcie, pije, pije, pije ze strumienia, rozbełtanego pociska-

mi, zawałonego gdzieś wyżej trupami.

Zdarzyło się, że poległ dowódca którejś kompanii, Kompania leży pod ogniem - bez oficerów. Przechodzi tamtędy jakiś starszy lejtnant ze służby łączności Czerwonej Armii. Kłó rył z podoficerów woła do niego, żeby objął dowództwo. Tamten ogląda się, wyciąga ręce: - Towarzystwo Polaki, za swobodnyj Polsce, w pieriod, urral! Poszli za nim „jak w dym”.

Opowiada mi o tym starszy strzelec Mańkowski, drużynowa dziewczyn-fizylierek. Dzie się ich było w jednym pułku, dziesięć w drugim. Mieli od prowadzać jeńców i pilnować sztabu. Znalazły się na terenie najsilniej bombardowanym z powietrza.

Rany Boskie - opowiada szybko warszawianka Mańkowska - co tam byłoby! Ja jestem stary żołnierz, bo we wrześniu z pułkiem lotniczym z Dębina aż na Wołyń wędrowałem. Ale tu było gorzej. Zrazu śledzieliśmy w lamie. Jedna przw drugiej i modliłyśmy się. Potem dwie poszły z jeńcami, a my reszta zaczęłyśmy zbierać rannych. Opatrzyliśmy ich chyba dwustu. Ohok nas, w leju śledził telefonista sowiecki. Ranny telefonista prosił mnie, żebym mu przetnęła odłamek z rany wyciągnęła. - Pincetki nie mam - no wiadom - bo skądże - nie pinceta, ale mam paznokcie. - No, to proszę paznokciami. Wy-

jęłam mu taki duży, ołowiany... Potem nam pomagał...

Ranni, opatrywani przez dzielne dziewczyny, także umieli się zdobyć na ducha godnego polskiego żołnierza. Chorąży Zadecki, któremu kula przebiła pierś na wylot, czeka pod bombami na wózek, którym go ewakuują do szpitala. Wózek nareszcie jest. Zadecki go kładą. I w tej chwili przynoszą innych rannych:

- Zaczekajcie tu, aż odwożę pana chorążego, wtedy wczmę i was.

Zadecki schodzi z wózka: - Kładźcie ich, ja sobie pójdę. Nogi mam zdrowe.

Faszyści zachowali się w bitwie tak, jak się po nich spodziewano. Walczyli zaciekle, kontratakowali z pasją, trzymali się rękami i zębami każdej szczeliny. A prócz tego demonstrowali swoją kulturę wojenną dobiegając rannych, dokonując innych, w pełni godnych „budowniczych nowego ładu” czynów. Udawali na przykład, że poddają się, wychodzili z podniesionymi rękami, mając w rękawach granaty ręczne, którymi obrzucali naszych, gdy chcieli ich konwojować. Dopiero w trakcie walki nasi żołnierze poznali w pełni oblicze nieprzyjaciela i wyzbyli się natwnej ufności, za którą parę razy załancili krwią.

Bitwa skończyła się. Po wykonaniu zadania, dywizja złuzowana przez inne oddziały, odeszła na wyznaczone sobie miejsce. Żołnierz ochłonął z uniesienia walki, lżej ranni już wracali do szeregów.

Kościuszkowcy mogą spojrzeć na siebie, na swoją dywizję, na drogę, którą już przebyli.

Żołnierz bił się, jak polski żołnierz. Nie zawiódł wysokich tradycji żołnierskich naszego narodu.

Sztandar upadły we wrześniu, sztandar porzucony przez niegodnych - ten sztandar zbrojnej walki o polską wolność uleiliśmy twardo, doniesie my do kraju, nie oddamy nikomu. - „Wolna Polska”, listopad 1943 r.

W niedzielę będziemy znów świadkami ciekawego meczu piłkarskiego pomiędzy drużynami miejscowego — GWKS i Ognia z Wrocławia. Będzie to spotkanie z cyklu rozgrywek o wejście do II Ligi.

Piłkarzy z Rzeszowa czeka ciężka przeprawa, gdyż drużyna Ognia jest zespołem zaawansowanym technicznie a nawet kondycyjnie. Na siłki muszą się więc na leżycie przygotować do tego bardzo ważnego dla nich meczu.

Mecz odbędzie się na stadionie rzeszowskiego Ognia.

Okręgowa Spartakiada ZS „Zryw” w Rzeszowie

W nadchodzący piątek i sobotę odbędzie się w Rzeszowie okręgowa spartakiada młodzieży szkół zawodowych woj. rzeszowskiego, zrzeszonej w ZS „Zryw”.

Na starcie tej spartakiady staną najlepsi sportowcy szkół zawodowych, którzy wykazali się dobrymi wynikami w spartakiadach szkolnych i rejonowych. Będą to nie tylko najlepsi lekkoatleci, siatkarze, koszykarze, piłkarze, ale również przodujący uczeniowie, gdyż start w spartakiadzie uzależniony jest również od wyników w nauce.

W pierwszym dniu tj. w piątek na boisku szkoły TPD odbędzie się rozgrywki w siatkówce, koszykówce oraz piłce ręcznej. Drugi dzień przyniesie cię kawy zawody lekkoatletyczne na stadionie miejscowego Ognia oraz na zakończenie spotkanie piłkarskie między Przemysłem a Rzeszowem.

W obu zespołach wystąpią dobrze zapowiadający się piłkarze jak Starzak, Szczerba, Berezowski (juniorzy Spójni) oraz Krajewski, Kawlak z Przemysła.

Ze Spartakiady Woj. Rady Narodowej

Końcowe rozgrywki w spartakiadzie Woj. Rady Narodowej przyniosły kilka niespodzianek. Uważana za faworyta w spotkaniach tenisa stołowego drużyna WKKF i poniosła niespodziewaną porażkę z zespołem WZUR 6:3. Zwycięstwo to zadecyduje najprawdopodobniej o zajęciu przez WZUR pierwszego miejsca. W skład zespołu WZUR wchodzi następujący zawodnicy: Kreciel, Braja, Błażejowski.

W siatkówce męskiej omal nie powtórzyła się ta sama historia co w tenisie stołowym, gdyż siatkarze WZUR, w finałowym spotkaniu z WKKF, po wygraniu pierwszego seta, w drugim byli o krok od zwycięstwa, ale drużyna WKKF potrafiła przełamać opór przeciwnika, by w rezultacie wygrać spotkanie 2:1 (14:16, 16:14, 15:8).

Zespół WKKF reprezentowali — Krzan, Winlarski, Izela, Bar, Kwaśny, Szczepański.

Trzecią niespodzianką było wysokie zwycięstwo piłkarzy Wydziału Finansowego nad drużyną WKKF w stosunku 6:0 (3:0).

Szachiści Budowlanych Rzeszów na czele mistrzostw

Ubiegła niedziela przyniosła dalsze rozgrywki w klasie wojewódzkiej w szachach. Po niedzielnych spotkaniach uformowała się czołówka, w skład której wchodzi zespoły Budowlanych i Stali z Rzeszowa oraz Kolejarza z Przemysła. Te trzy zespoły nie poniosły jeszcze porażki.

W najlepszej pozycji są obecnie szachiści Budowlanych z Rzeszowa, którzy mają bardzo dobry stosunek małych punktów.

A oto ostatnie wyniki:
Start Rymanów — Kolejarz Przemysł 4:6
PDK Przemysł — Włókniarz Krosno 8,5:1,5
Kolejarz Rzeszów — Stal Rzeszów 1,5:8,5



NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

W ruchu sportowym przechodzimy na oddolne planowanie

Po raz pierwszy w historii sportu w Polsce Ludowej praca wszystkich kół sportowych w przyszłym roku będzie oparta nie na ogólnie narzuconych często z za biurka wymyślonych cyfrach i wytycznych, lecz na zadaniach, których rozmiar określać i uchwalać będą same kółka sportowe. Nakładła to na wszystkie jednostki sportowe dużą odpowiedzialność. Decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju kultury fizycznej i sportu wśród najszerzej mas ludzkiej pracy w mieście i na wsi posiada stałe podnoszenie liczebności kół sportowych, zdobywanie norm na odznakę SPO przez coraz to szersze rzesze pracujących oraz zdobywanie klas sportowych przez sportowców.

Główny Komitet Kultury Fizycznej postanowił przeprowadzić w roku bieżącym masową kampanię podejmowania zobowiązań dotyczących zadań planowych w dziedzinie kultury fizycznej na rok 1954, mającą na celu oddolne ustalenie konkretnych i realnych zadań dla kół sportowych w zakresie ilości członków kół sportowych, zdobywania norm na odznakę SPO i klas sportowych oraz pełną mobilizację wszystkich jednostek sportowych do wykonania tych zadań.

Kampania ta obok poważnego znaczenia organizacyjnego posiada duże znaczenie propagandowe i wychowawcze, bowiem przyczyni się ona do dalszej popularyzacji kultury fizycznej i sportu wśród mas pracujących, pozwoli dotrzeć z zadaniami planowymi na rok 1954 do wszystkich członków kół sportowych oraz osób niezrzeszonych w kołach.

Szczególną uwagę należy zwrócić na właściwe przeprowadzenie odpraw z przewodniczącymi kół sportowych i nauczycielami wychowania fizycznego. Ze sposobem przeprowadzenia kampanii podejmowania zobowiązań w kołach, winien zapoznać przewodniczących kół osobiście sekretarz rady okręgowej zrzeszenia. Zaznaczamy, że w roku bieżącym nie należy podawać kołom jakichkolwiek wskaźników wzrostu liczby członków sportowych, zdobywających normy na SPO i klasy sportowe. Plan koła sportowego na rok przyszły winien być opracowany w oparciu o szczegółową analizę wykonania zadań w latach ubiegłych oraz o konkretne możliwości danego koła.

Niezwłocznie po odprawach w radach okręgowych przewodniczący kół winni przystąpić do przygotowania i przeprowadzenia otwartego zebrania koła sportowego z jak najliczniejszym udziałem członków załogi (uczniów szkoły), na którym

podjęte zostaną zobowiązania dotyczące zadań na rok 1954. Aktyw koła winien w szerokiej dyskusji wszechstronnie rozpatrywać proponowane zadania, wnieść ewentualne poprawki, by aprobować propozycję rady koła.

Przed postawieniem proponowanych zadań do dyskusji na zebraniu koła, winne one być konsultowane z organizacją ZMP-owską i związkową oraz z organizacją partyjną.

Otwarte zebrania koła sportowego poprzedzić należy pracą propagandową i wyjaśniającą. Cała praca propagandowa i wyjaśniająca winna iść w kierunku wyjaśniania założeń i zadań kultury fizycznej i sportu w naszym kraju, wykazania wyższości naszego sportu nad sportem burżuazyjnym, osiągnięć w dziedzinie kultury fizycznej i sportu w Związku Radzieckim i w naszym kraju, winna mobilizować załogę, młodzież szkolną do uprawiania sportu.

Praca wyjaśniająca winna mobilizować członków koła do aktywnego udziału w zebraniach koła sportowego i podejmowania wysokich zobowiązań dotyczących zadań na rok 1954. Niejednokrotnie narzekaliśmy, i słusznie, na braki w pracy komitetów kultury fizycznej

lub rad zrzeszeń. O wiele rzadziej natomiast mówiliśmy o sobie, o tym, co może zrobić konkretnie nasze kółko, by pomóc w usunięciu braków i niedociągnięć w pracy sportowej. Często zapominaliśmy o tym, że jesteśmy przecież współtwórcami naszego sportu, że każda słuszna krytyka winna być parta twórczą pracą i wspólnym dążeniem do usunięcia błędów.

Kółko sportowe, jak wiemy, jest podstawowym ogniwem ludowego sportu. Rozwój ruchu sportowego zależy więc przede wszystkim od pracy kół sportowych, których działalność decyduje o osiągnięciach czy brakach w wychowaniu fizycznym i sporcie w skali ogólnokrajowej.

Nie można spodziewać się po ważniejszych osiągnięciach w dziedzinie upowszechnienia wychowania fizycznego, jeżeli najwęższe ogniwko ruchu sportowego — kółko sportowe będzie źle pracowało. Muszą to zrozumieć członkowie każdego koła. Dopiero wówczas stanie się dla nas jasne, że, by określić nasze właściwe zadania na rok 1954, musimy się poważnie zastanowić nad środkami, które przyczynią się do usprawnienia pracy kół sportowych.

ZBIGNIEW RYBAK

Rozgrywki kandydatów do III Ligi i A klasy na półmetku

Pierwsza runda rozgrywek o wejście do III ligi i A-klasy została zakończona. Kandydaci do awansu minęli półmetek i w nadchodzącą niedzielę rozpoczyna spotkanie rewanżowe.

Wśród drużyn walczących o miejsce w III lidze poważne szanse uzyskania awansu ma Stal Stalowa Wola i Gwardia Rzeszów mimo, że ostatnio piłkarze rzeszowscy niespodziewanie stracili jeden punkt w Lublinie z Kolejarzem. Stal zwycięstwem nad Gwardią w Chełmie objęła prowadzenie w rozgrywkach, i należy śmiało powiedzieć, że jest niemal stu-procentowym trzecioliговcem.

W niedzielę w dalszym ciągu rozgrywek spotkają się w Stalowej Woli: Stal — Gwar-

dia Rzeszów; w Chełmie Gwardia — Kolejarz Lublin.

Bardziej zacięła i równorzędna walka toczy się o wejście do klasy A. W tym wypadku szanse do uzyskania miejsca w A-klasie mają tylko trzy drużyny: LZS Żurawica, Spójnia Łańcut i Stal Sanok, gdyż Kolejarz z Rozwadowa nie zdobył dotychczas ani jednego punktu.

Miłą niespodzianką tych rozgrywek jest dzielna postawa piłkarzy LZS Żurawica, którzy znajdują się na czele tabeli i mają największe szanse spośród walczących drużyn, do awansu, tym bardziej, że w najbliższą niedzielę grają u siebie ze Stalą Sanok. Drugie spotkanie odbędzie się w Rozwadowie między tamtejszym Kolejarzem a Spójnią z Łańcuta.

Porażki naszych trzecioliговców w rozgrywkach o „Puchar Polski”

Rozpoczęły się pierwsze spotkania o „Puchar Polski” na szczeblu wojewódzkim, w których biorą udział drużyny trzecioliговce, klasy A, oraz mistrzowie powiatów w Pucharze Polski.

Już pierwsze wyniki przyniosły nielada sensację w postaci wyeliminowania trzecioliговców przez drużyny z klas niższych. I tak odpadli od dalszych rozgrywek pucharowych Kolejarz i Budowlani Przemysł oraz Spójnia Jarosław.

Kolejarz z Przemysła przegrał w Rzeszowie z miejscową Gwardią 0:3. Budowlani (Przemysł) w swym najlepszym składzie ponieśli porażkę w Lubaczowie z tamtejszą Spójnią 1:2, a Spójnia Jarosław przegrała ze swą imienniczką z Przeworska 1:2.

Jedynie Stal i Ogniwo z Rzeszowa oraz Włókniarz z Krosna zakwalifikowały się do dalszych rozgrywek i to z ciężkim trudem. Metalowcy z Rzeszowa grając bardzo słabo, pokonali w Lesku dopiero po dogrywce Gwardię w stosunku 5:3. Wynik w normalnym czasie brzmiał 3:3.

Piłkarze Ognia również natrafili na zdecydowany opór ze strony łancuckiej Spójni, która dopiero na 10 minut przed końcem meczu pozwoliła sobie strzelić zwycięską bramkę i w rezultacie przegrać mecz 1:2.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: Spójnia Jasło — Stal II Rzeszów 3:0, Stal Mielec — KS Jarosław 2:1, Spójnia Debica — Budowlani H Przemysł 2:1, Górnik Sanok — Górnik Glinik 1:1. Do dalszych rozgrywek zakwalifikowała się drużyna sanocka drogą losowania.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się dalsze spotkania: Stal Rzeszów — Spójnia Jasło (w sobotę w Rzeszowie), Górnik Sanok — Ogniwo Rzeszów, Spójnia Debica — Spójnia Lubaczów, Spójnia Przeworsk — Stal Mielec oraz zwycięzca meczu KS Jedlicze — mistrz Brzozowa z Włókniarzem Krosno.

We wtorek 20 bm w Kolbuszowej tamtejsze Ogniwo spotka się ze Stalą Stalowa Wola,

Sportowcy woj. rzeszowskiego zdobyli w marszach jesennych 58.285 norm SPO

Ostatnie meldunki z poszczególnych powiatów nasze go województwa, jak i z kół sportowych świadczą dobitnie o tym, że zainteresowanie społeczeństwa woj. rzeszowskiego wielobojem wzrasta z każdym dniem.

Zrzeszenia, koła, powiaty współzawodniczą w szlachetnej walce o przechodnie proporce ufundowane przez Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej w Rzeszowie.

Start tysięcznych rzesz młodzieży a w wielu wypadkach ludzi starszych przyczynił się wybitnie do wzrostu ilości posiadaczy odznak SPO. Jest to dowód, że w terenie zrozumiano cel wychowania fizycznego i jego rolę w codziennym naszym życiu.

Akcja masowego wieloboju sportowego została należyście rozwinięta w powiecie kolbuszowskim, który po dotychczasowych obliczeniach

znajduje się na czele najlepszych powiatów.

Ogółem w wieloboju zdobyto kilkadziesiąt tysięcy norm na odznakę SPO. Tak np. w marszach jesennych zdobyto 58.285 norm, w torze przeszkód — 29.316 i w rzucie granatem — 25.852.

Poniżej podajemy tabelę punktacji powiatów w wieloboju:

1) Kolbuszowa	125.700 pkt
2) Tarnobrzeg	86.562 „
3) Przemysł	49.849 „
4) Rzeszów	48.524 „
5) Przeworsk	48.456 „
6) Nisko	39.300 „
7) Łańcut	38.455 „
8) Krosno	29.988 „
9) Gorlice	29.438 „
10) Mielec	21.574 „
11) Lubaczów	17.535 „
12) Sanok	16.917 „
13) Brzozów	14.985 „
14) Jasło	6.492 „
15) Lesko	5.538 „

Brak jeszcze meldunków z powiatu ustrzyckiego i jarosławskiego.

Niespodziewana porażka bokserów Stali Mielec w Stalowej Woli

Stal Stalowa Wola — Stal Mielec 11:9

Rozegrane w Stalowej Woli spotkanie bokserów z drużynowe mistrzostwo naszego województwa pomiędzy tamtejszą Stalą a dziesiątką bokserów Stali Mielec zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy 11:9.

Zespół Stali Stalowa Wola swoim zwycięstwem dowiódł, że na swoim terenie będzie nadal groźnym przeciwnikiem.

Do najładniejszych walk go-



czonych w ringu w Stalowej Woli zaliczyć należy pojedynkę Jamroza (St. Wola) z Mlkowskim który zakończył się niespodziewaną porażką Jamroza oraz spotkanie Kustry z Pleją (St. Wola) i Stasiaka z Ryneckim (St. Wola) zakończone zwycięstwami gospodarzy.

W pozostałych walkach padły wyniki (na pierwszym miejscu bokserzy Mielca): Nojek poddał się Wietrzykowi, Gęba przegrał na pkt. z Majewskim, Nowakowski II nie rozstrzygnął walki z Ozdobą, Nowakowski I zwyciężył przez poddanie się Kiełocha, Job zdobył pkt. vo. Kulczycki wygrał w II rundzie przez tko. z Baranem i Chmaj po nieciekawej walce uległ przez tko. Partyce.

W ringu prowadził walki ob Izela, na punkty sędziowali: — Krzywka, Pótorak i Strzelecki.

Spójnia Jarosław — Gwardia Przemysł 7:13

Ogromne zainteresowanie wywołał w Jarosławiu mecz bokserów z przodownika mistrzostw — Gwardii Przemysł z miejscową Spójnią. Publiczność jarosławska nie zawiodła się, bo walki stały na dobrym poziomie i dostarczyły kilka naprawdę dobrych pojedynków.

Niewątpliwie najładniejszą walkę stoczył Pająk (Spójnia) z Nychem oraz Skobyłka (Spójnia) z Włodeckim.

W pierwszej walce piękne zwycięstwo odniósł Pająk, a w drugiej niespodziewanie Skobyłka, gdyż werdykt sędziowski wyraźnie skrzywdził młodego i b. dobrze walczącego gwardzistę.

Trzy walki nie odbyły się, bo Michalski i Drewicz (Gwardia), oraz Brygider (Spójnia) nie mieli przeciwników, zdobywając punkty vo.

Stal Rzeszów — KS Przemysł 12:8

Spotkanie rzeszowskiej Stali z dziesiątką bokserów KS Przemysł po ciekawym i niezwykle emocjonującym przebiegu przyniosło zwycięstwo rzeszowianom, którzy mimo osłabionego składu potrafili uzyskać 12 pkt. potrzebnych do wygrania.

Poszczególne walki stały na bardzo dobrym poziomie i publiczność rzeszowska miała okazję oglądać boks w dobrym wydaniu.

Najpiękniejszą walkę stoczyli Michniowski (Stal) z Luksem. Zwyciężył po najlepszej walce wieczoru Michniowski. Punkty dla zwycięzców zdobyli również Pańczyzyn, Szadorski, Zajko i Klaczkowski.

Po ostatnich spotkaniach bokserkich na czele mistrzostw znajduje się w dalszym ciągu drużyna na przemyskiej Gwardii, która nie poniosła dotychczas ani jednej porażki.

TABELA

Gwardia Przem.	4 8 53:27
Stal Rzeszów	4 6 52:28
KS Przemysł	5 4 51:47
Stal Stalowa W.	4 4 37:41
Stal Mielec	5 4 42:48
Spójnia Jarosł.	4 2 29:45
Stal Sanok	3 2 22:56

Dlaczego delegaci Wojewódzkiej Rady Zrzeszenia LZS zapomnieli o Lesku?

Kilka dni temu pisaliśmy o tym, że Wojewódzka Rada Zrzeszenia LZS zapomniała zupełnie o dwudniowej kursokonferencji w Tarnobrzegu. Młodzież z tamtejszych ludowych zespołów sportowych czekała bezskutecznie na delegatów z województwa, którzy akuratnie „obrazili się” na Tarnobrzeg.

Podobnie zresztą zrobili z powiatem Lesko, gdzie w dniach 10 i 11 bm. miała się odbyć kursokonferencja z udziałem przewodniczących LZS-ów. Niestety i tym razem mimo obietnic nikt z Wojewódzkiej Rady Zrzeszenia LZS nie przybył.

CZWARTEK

15 PAŹDZIERNIKA

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 1, ul. 3 Maja.
Apteka Społeczna nr. 3, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34.
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09.
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: przedstawienie w terenie.

WODCZYTY

WOJEW. DOM KULTURY (ul. Okrzei 7) — Wrażenia z wycieczki do Armenii — wygłosi m. Stefan Matuszewski — godzina 17-18, wstęp wolny.

Świetlica WZPT — „Poskrzaniamy nasze rzeki” — wygłosi prof. Nowakowski — godz. 15, wstęp wolny.

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZÓWIE: Rynek 6 — „wystawa z okazji Miesiąca Pogłębieńa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” — czynna w godzinach od 10-15.

KINA

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH od 10. X do 8. XI b. r. APOLLO (ul. Wł. Hiberna) — „Przełom” I s. — godz. 16, 18 i 20.
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — „Aktorka” — godz. 19.

KOMUNIKATY

Wojewódzki Dom Kultury ZZ w Rzeszowie, ul. Okrzei 7 przyjmuje zapisy dziewcząt od lat 12-15 do orkiestry mandolinowej dziewczęcej. Instrumenty dostarcza WDK. Nauka gry będzie prowadzona przez wykwalifikowanego instruktora.
Zgłoszenia przyjmuje sekretariat WDK I p. pokój nr 15.

„Orbis” — Rzeszów zawiadamia, że od dnia 4 bm. na trasie Rzeszów — Warszawa wprowadzono do datkowi wagon sypialny (klasa 2 i 3) z własnym piecem — ogrzewaczem.

Ponieważ wagon ten jest doczeplany do pociągu w Rzeszowie, podróżni mogą zajmować miejsca już od godz. 22.

Wykonali zadania 4 roku planu 6-letniego

Rzeszowska Parowozownia przoduje

RZESZÓW. W dniu 10 października pracownicy rzeszowskiej parowozowni PKP zameldowali o wykonaniu 4 roku planu 6-letniego. W związku z tym radosnym meldunkiem odbyła się uroczysta masówka, która zgromadziła załogę parowozowni.

Do przedterminowego zakończenia planu, załoga parowozowni zobowiązała się jeszcze we wrześniu; wtedy też rzeszowscy kolejarze pragnąc uczcić III Światowy Kongres ZZ i zbliżającą się 36 rocznicę Rewolucji Październikowej postanowili wykonać ten plan do dnia 10 października.

Swoje zobowiązanie rzeszowscy kolejarze wykonali w ter-

minie, osiągając ponadto dodatki korekcyjne. W pracy nad przedterminową realizacją planu wyróżniło się wiele zespołów, przede wszystkim brygada Karola Korwila, Władysława Jurkiewicza, Henryka Martynuski oraz zespoły napraw podwozia: Adama Ciasnocha, Andrzeja Kola i Józefa Dulemskiego, które stale przekraczały swe zadania produkcyjne.

Zadania produkcyjne wysoko przekraczało wielu pracowników rzeszowskiej parowozowni PKP. Do nich właśnie należy zaliczyć tych, którzy pracowali najbardziej ofiarnie. Oto niektórzy z nich: Franciszek Górecki (wyrabiający 130 proc. normy), Tadeusz Przewroczyński (154 proc.), zetemowiec czelny młodzieżowej brygady produkcyjnej Zdzisław Pietraszek (158 proc.), Jan Palczewski (173 proc.), Stefan Kret (187 proc.), Adolf Krzuniński (171 proc.), Władysław Lip. Walenty Lepianka (obaj po 192 proc.), Leon Głowiak, Tomasz Chlanda (obaj po 180 proc.), Kazimierz Skoczek, Stanisław Lagowski (obaj po 170 proc.), Andrzej Rak (180 proc.) i wielu innych. Dzięki takim jak oni plany miesięczne były wykonywane z nadwyżką. Tak np. plan za wrzesień wykonano w 159 proc.

Meldując o zakończeniu 4 roku planu 6-letniego wszystkie zespoły robocze parowozowni podjęły dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wiele cennych zobowiązań. Przyznają one nowe oszczędności.

Wyrzucają zamiast zbierać

W czasie kontroli przeprowadzonej przez pracownika Wojewódzkiej Służby Przemysłowej Surowców Wtórnych w dniu 9. X br. stwierdzono, że niektóre placówki handlu uspołecznionego zamiast gromadzić makulaturę wyrzucają ją do śmietników.

Do takich właśnie marnotrawnych placówek należy zaliczyć Hurtownię (Nr 15) Centrali Handlowej Przemysłu Papieru tego, sklep PSS Nr 19 i sklep MHD Nr 12.

Jak widać, kierownicy wyż. w mienionych placówkach jak i osoby odpowiedzialne za zbierkę złomu nie przestrzegają zarządzeń dotyczących zbierki makulatury, nie interesują się nią.

Sądzimy, że kierownictwo MHD i PSS oraz Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego w Rzeszowie w związku z wyż. wym. faktami pouczyc swych pracowników o ciężkich na nich obowiązkach.

ZELRANIE CZŁONKÓW „OGNIWA” PRZY MPRB

W sobotę 17 bm. o godz. 17 w świetlicy własnej odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie członków Koła Sportowego „Ogniw” przy MPRB w Rzeszowie.

Z uwagi na wybór Rady Koła i szereg ważnych zagadnień wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

Na cześć Wielkiego Października Rośnie fala zobowiązań

Pracownicy Biura Wojewódzkiego Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Rzeszowie włączając się w falę zobowiązań podejmowanych dla uczczenia XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej podjęli wiele zobowiązań zespołowo i indywidualnie.

M. in. pracownicy Działu Handlowego wykonują plan roczny hurtu na dziesięć dni przed terminem, w 110 proc.

Pracownicy Sklepowi Detalicznych wykonują roczny plan detalu w 105 proc. oraz dopinają odpowiedniego składowania i konserwacji mebli.

Pracownicy Sklepu Detalicznego Nr 1 CHPD w Rzeszowie zobowiązali się upłynić towary niechodliwe w 50 proc. oraz prowadzić dokumentację na bieżąco.

Cenne zobowiązania podjęli indywidualnie: A. Jajuga, Z.

Kornak, M. Trybulak, Józefa Baster i Zofia Grech.

Załoga Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanich zobowiązała się wykonać plan skupu i przerobu surowców w bieżącym roku do 20 grudnia.

Pracownicy MHM pragnąc uczcić XXXVI rocznicę Rewolucji Październikowej zobowiązali się m. in. przestrzegać oszczędnego używania paliwa i materiałów pędnych, jak również nie dopuszczać do postojów. W zakresie produkcji w warsztacie masarskim realizować podjęte zobowiązania na wzwanie łow. Saja i nie wypuszczać braków z warsztatu. Ponadto pracownicy MHM zobowiązali się prowadzić systematyczną analizę masy towarowej i walczyć o stałe przekraczanie planów obrotu.

Nowe koło ZMP

Ostatnio przy Państwowym Teatrze Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie powstało koło ZMP. Młodzieżowa grupa absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej podejmując zawodową pracę w naszym teatrze skonsolidowała się wokół organizacji, której cele i zadania na odcinku upowszechniania kultury mają ogromne znaczenie dla naszego pokojowego budownictwa.

Na zebraniu organizacyjnym — podczas którego przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP tow. Kozak wygłosił referat polityczny, przeprowadzono wybory, w wyniku których obrano przewodniczącym koła Mieczysława Stora, a sekretarzem Bolesława Werowskiego.

Na najbliższym etapie pracy organizacji będzie wprowadzenie samostanowienia zawodowego aktorów i studiów nad przy-

swojeniem metody K. Stanisławskiego oraz osiągnięć teatrów radzieckich.

Jednym z zadań ZMP-owców teatru było w ostatnim czasie włączenie się do specjalnych programów artystycznych podczas występów aktorów teatru dla poborowych do wojska w świetlicy Rejonowej, Komisji Wojskowej Nr 3 w Rzeszowie. Aktorzy — ZMP-owcy biorą również udział w specjalnych montażach literackich w radiowęzle Rzeszowa. Udział młodych budowniczych kultury w imprezach artystycznych na terenie naszego miasta przyczyni się w dalszym ciągu do podnoszenia poziomu naszych coraz liczniejszych osiągnięć kulturalnych. Życzymy zatem nowej komórce ZMP jak najlepszych wyników w jej pracy.

S. T.

Ciekawą pozycję tegorocznego Festiwalu Filmów Radzieckich stanowi dwuseryjny film pt. „Przełom” zrealizowany według sztuki Borysa i Lawreniewa przez A. Sokolowa i J. Zennego.



Na zdjęciu: Scena z filmu pt. „Przełom”, który cieszy się w rzeszowskiej publiczności wielkim uznaniem.

W KILKU WIERSZACH

Rzeszów żyje pod znakiem imprez i uroczystości, organizowanych z okazji Miesiąca Pogłębieńa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Rzeszowskie zakłady pracy i instytucje dokonały inaguracji „Miesiąca” urządzając wieczornice i zebrania, które miały uroczysty charakter. Tak np. zebrania i wieczornice zorganizowały koła TPRP przy „Centrofarmie”, ZSE, Wojewódzkim Zarządzie Dróg Publicznych, Związku Branżowym Spółdzielni Chemiczno-Mineralnych, MHD i innych instytucjach.

W dniu 12 bm. z okazji zakończenia Tygodnia LPZ odbył się w Rzeszowie capstrzyk, który zgromadził delegację załóg z poszczególnych zakładów pracy. W tym samym dniu w czterech punktach miasta, a to

przy Pomniku Wdzięczności na Placu Zwycięstwa, w Zwięzycy, Wilkowyi, Staromiescu na grobach poległych żołnierzy radzieckich złożone zostały wieńce żałobne.

Liczne uroczystości odbywają się równocześnie we wszystkich gminach i gromadach powiatu rzeszowskiego. W Strzyżowie zapoczątkowano uroczystości, związane z Miesiącem Pogłębieńa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wieczornicą z ciekawym programem artystycznym. Impreza artystyczna zorganizowana z okazji „Miesiąca” odbyła się także w Błażowie, zaś w Głogowie w dniu inaguracji dokonano otwarcia nowej świetlicy.

W dniu 8 października we wszystkich szkołach powiatu rzeszowskiego przeprowadzono pogadanki na temat przyjaźni polsko-radzieckiej. Pogadanki takich przeprowadzono ponad 130.

Śladem naszej krytyki

W związku z notatką, która ukazała się w nrze 181 „Nowin Rzeszowskich” pt. „Kłopoty konsumentów” — dyrekcja Rzesz. Zakł. Gastr. komunikuje, że odpowiedzialna kucharka w restauracji hotelowej przy ul. Grottegra otrzymała nagane o ostrzeżeniem i wpisaniem do akt personalnych za nieprzebranie zasad higieny.



„Strzyżów nie posiada stałego kina? Pytanie to kierują mieszkańcy Strzyżowa pod adresem OZK w Rzeszowie i proszą o pomoc, że ich miasto posiada już światło elektryczne.

Głoszenia drobne

Nauka

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. K. 233

Różne

ZNALEZIONO pugilares z gotówką 335 zł. Do odebrania: Informator P. K. P. Rzeszów. G. 922

FOTOPORCELANY nagrobkowe wiecznie trwałe wykonuje artystycznie „Planorys”, Stalingrad Kochanowskiego 12 a. Ceny znacznie niższe — przystępne dla wszystkich. Termin krótki. Informacje listownie. K. 236

Zguby

WŁODARCZYK Helenie skradziono kartę meldunkową wydaną przez GRN Strzyżów, leg. służbową wraz z delegacją wydaną przez WSK Rzeszów. G. 921

PANTOCID TABLETKI

rozpuszczone w wodzie służą do dezynfekowania ran, pęknięcia gardła (2 tabl. na 1 litr wody) itp. Rozpylone roztwory służą do dezynfekowania mieszkań i pomieszczeń gospodarczych (kurniki, chlewy itp.). Tabletki Pantocidu rozpuszczone w wodzie (1 do 2 tabl. na 1 litr) podawane do picia w hodowli drobiu, usuwają groźbę wielu chorób wśród ptactwa domowego. — DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M.H.D. K. 301

Zawiadomienie

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W LUBLINIE

podaje do wiadomości, że zaświadczenia na ulgowe przejazdy grupowe od 15 października 1933 r. wydają biura Oddziałów Eksploatacyjnych P. K. P. w Lublinie, ul. Dąbrowskiego 13 i w Klecach, ul. Karczówkowska Nr. 1. K. 300

ILIA ERENBURG DZIEWIĄTA Fala

— Nie gniewaj się, mała, ale mi się przyśniło coś bardzo zabawnego, nie pamiętam tylko co...

Richter najadł się biedy, zanim trafił do Rudolfa Weigla Obawiając się spotkania ze Smeadlem, chciał się urządzić w strefie angielskiej. W kieszeni miał wizę i paszport wydany na imię Johana Saksy, urodzonego w Królewcu. Za ten dokument zapłacił dwieście marek z pieniędzy, które wziął od Loty W Hamburgu mieszkał ojciec Hildy Richter powiedział mu, że Hilda jest ciężko chora, że ukrywa to przed ojcem: potrzebna jest operacja, ale nie mają pieniędzy. Mówił o Hildzie z takim wzruszeniem, że nie wytrzymał i zapłakał — poczuł litość dla samego siebie. Teś dał mu osiemset marek. Richter obiecał, że jeszcze raz wstąpi i oczywiście nie zjawił się więcej.

Usiłował znaleźć pracę: sprzedawał krawaty, adresował koperty dla Armii Zbawienia, rozdawał na ulicach reklamy. Nędzia i strach towarzyszyły mu wszędzie; zdawało mu się, że go zaraz aresztują i zaczną badać, dlaczego pracował u czerwonych.

W malej piwiarni, zmordowany zżębnięty, spotkał swego kolegę pułkownika. Richter pił piwo i kłął cicho. Benike mówił: — Masz słusność — w ogóle nie jest wesoło. Ale trzeba się wziąć w ręce. Czy pamiętasz sierżanta Weigla? Tego co ścignął gęs u feldfebla Engla?...

— No, chyba, że pamiętam. Uratowałem go przecież, kiedy zostaliśmy otoczeni.

— On cię urządził, ma niebawale stosunki. Proponował mi, żebym się przeniósł do Frankfurtu. Ale mam tu rodzinę. Zresztą nie mogę zostawić pracowni, a kupca teraz trudno znaleźć. Jedź do Weigla, on cię od razu urządzi. Dam ci pieniądze na drogę, wojowaliśmy przecież razem przez dwa lata, a to jednak coś znaczy...

— Nie mogę jechać do Frankfurtu — odpowiedział Richter. — Jeśli mnie spotka Amerykanin, z którym pokłóciłem się w Berlinie, zetrze mnie na miazgę. To straszny facet, krzychał, że mnie zniszczy dlatego, że pracowałem w strefie wschodniej.

Benike roześmiał się:

— Jeśli dotrzesz do Weigla, możesz być zupełnie spokojny. Mówię ci, on ma niebawale stosunki. Pamiętasz majora Ramma? Siedział w więzieniu, wsadzili go za to, że zasłrzelił osiemnastu jeńców angielskich. Żona już miała zamiar wyjść za innego. Weigel powiedział, że on to załatwi i w dwa tygodnie później żona majora wrzeszczała, jakby ją kto krajał. Ram wrócił z więzienia i dał kopniaka narzeczonemu. Jeżeli Weigel powie słowo, nikt cię nie ruszy. (D.c.n.)